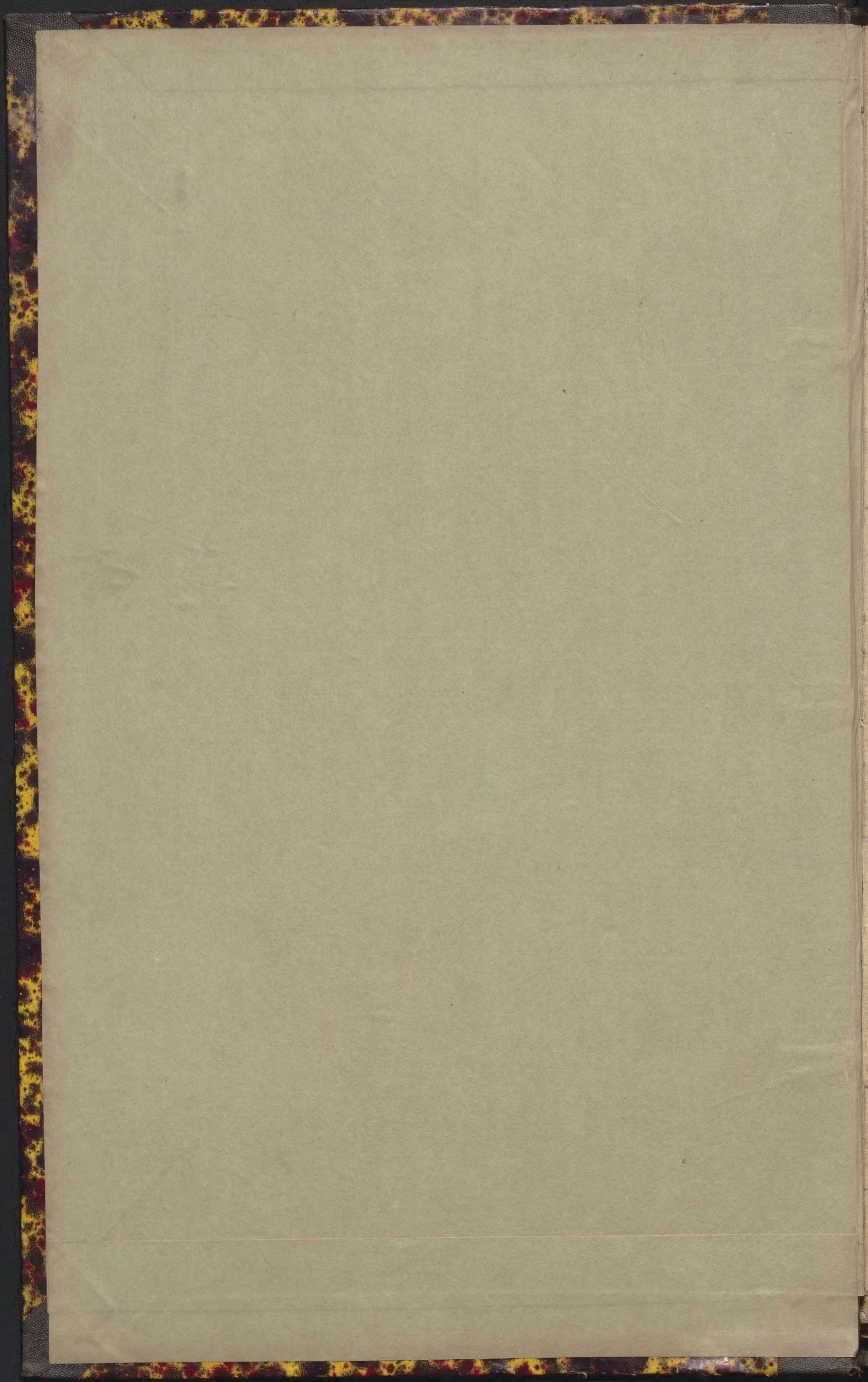


N^o Inv. 4178^{IV}



593 / № 9
L. R.

4178

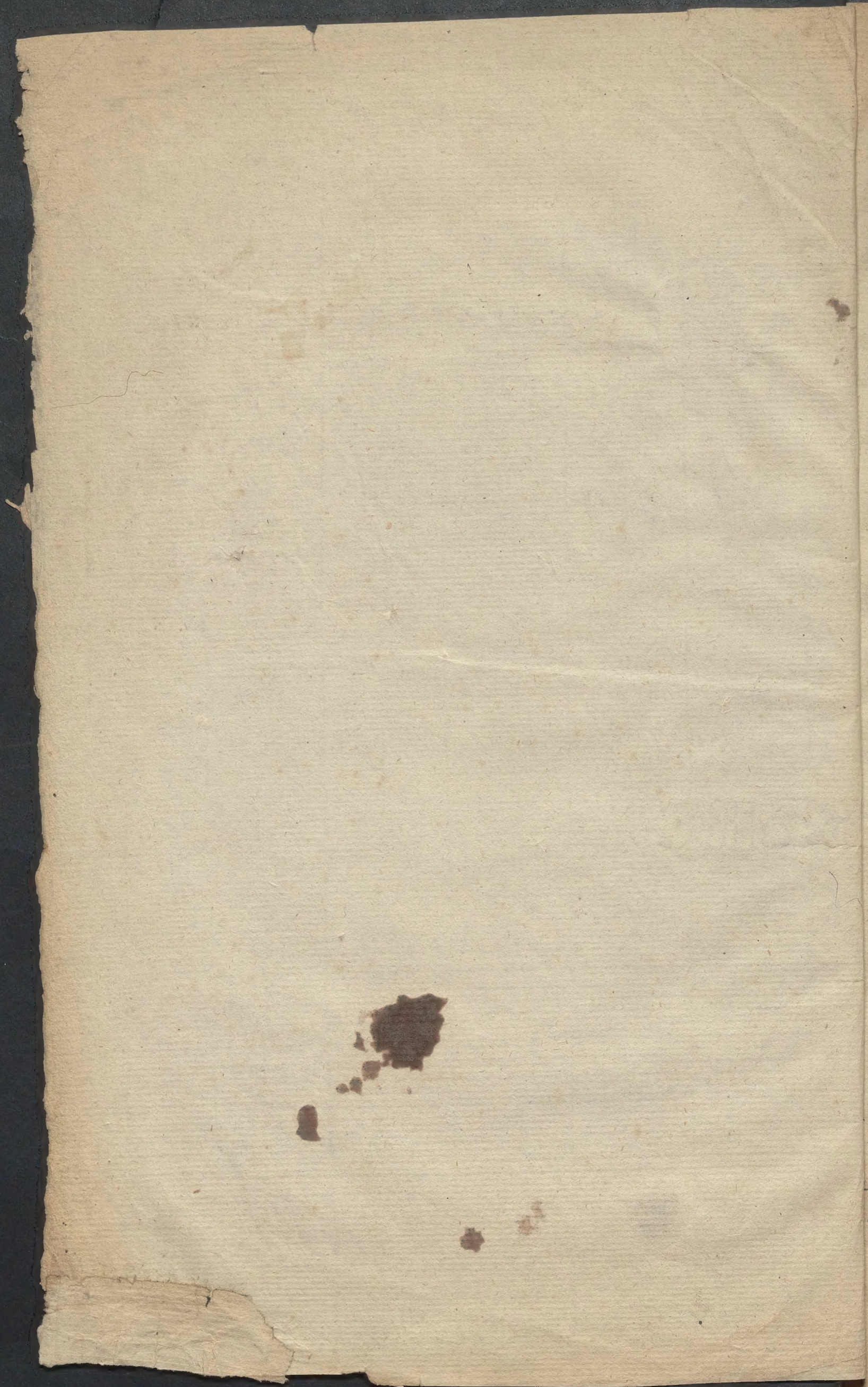
N. Jan. 4178.

Romeo i Julija

Nasigla to wspaniała,
gdzie dwóch piękności same przeszeroty wpisane.

akt. I. Scena 3....

Widzimy tu piękności, które wspaniale
wspaniale



2

Předmluva k příloze / dopisku -

„Kazda krásnost Šekspira, jest tak oděbná, tak tyllho jemná
„utvářena, že zdaje se, že nosí na sobě jeho světlo; jakoby
„mohl chciat: patřte já jsem krásnost Šekspira...
„My nemáme² němý¹ krásného Jenuisza, i musíme se tyllho
„pociťovat² ~~našimi~~ Zego: Synami, Dryllem i Goethem...

tak mluví. Lessing. -

„Máme tak slavného zalka w Seru lidském, w kterém
„Šekspir nerajrat — — — — — vyřekl. Goethe.

„Šekspir choť starý ale bude věčně mladým...
— povídkat ne kdo jiný tyllho podobně. — Dryll. —

„Juni představují nam zdarzenia, lub chwytowe wypadki
„Historyczne; — Šekspir maluje nam namistnosti lidskie
„od ich narodu, až do najvyššieho vrcholu, i preprowadza
„je przez wszystkie stáje i stánie, ktore serce ctiwie
„ka unesá, zachycá, ctiá, dráží, káleá i rodrá
„ráj; Slovem pmer cely stánie potoren, ráj i sto
„votkov. — i to go tak wnoí nad jiných... to mu na
„daje právo do tyllho. Nisigřia wpryštkých Drama
„tyllho. — tak mluví: — — — — — Sapfir. —

„Tieck, narywa Karle přerobení, Karle opusření Šeks
„pira štodrujstvem proti dobremu smaltowi — přorun
„je na wpryštké Teatra, i zgniewu zaprowadit unyšnie
„u sebe Salony, w kterých odrytywat swego utlochanego
„Šekspira i dowodit: o ile Teatra opuskuja publicznost
(1)

617

— přeraběti wěllích na čbe pravidla
„Jestli Ordowi poobinac štvyřda -

nichwalce si to moje wěrore.

Takue to jest adanie o tym Autorze, oraz o innych, i glosno my
sluchaj, Niemcois - - F

W Anglii do grobu tego wielkiego męża, odprawiano corocznie pielgrzymki — zwałatego się drzewa, w miejscu gdzie się rodził, zrobiono rozmaite sprzęty, i za wielkie sprzedawano ceny — jest on świętością Narodową, — w każdej mowie, w każdych rozpprawach publicznych — jego myśli są przytaczane, jako dowód mądrości i ostateczny. —

Dawniejsi Autorowie francuzcy nie najlepsze o Irenksim dają
 zdanie: ale inne czasy inne obyczaje (a) ^{teraz} ~~nie dało~~ jednaki gdy
 Autorowie Angielscy ~~wjechali do Paryża i przedstawiali jego drata,~~
 nowi poeci, ujęci prawda, rzucili bez wstydu własne Tragedye
 co miały być granicą rozumu ludzkiego, i chwytają się jego dro-
 gi rękami i nogami; i gdyby mi tak widownia chęć popiwa-
 nia się i oryginalności! Kto wie co by się stało?... ha! wpy-
 skło w tym świecie jest intede i rozwijać się musi!...

Nasi proci drżą za Szekspirem. Chwata ci panie! i drętki!

2. 2. 3.)
Zdawniejszych; tylko jeden wyrzekł się Boga; i zochwił, i w swoich
drutach: — „W Szekspira obok najrozrytniejszych myśli, idę
„ obok i największe błądzenie, ale u Anglika jest ^{on} w kiel
„ Niem powarianu” — mówią czy chciał ganie, czy pochwalić
jereli ganie? Jakaż ci nie stworzył w tej chwili olina, i nie
spojrzał duszą i oczyma ^{na świat} ~~na świat~~ ^{cały} ~~cały~~ — a ujrzał
by to samo; bez samej prawdy; — więc jest największą mądrością
prawda! — temu przeciw nic nie zaprzeczy, to już słowie
dróno matematycznie, a nawet chemicznie (2. 3.) Błądzenie

(C: 2:) pewnie znanych Krynkińskich zawiada Kompozycyjnem ze zgłosze-
nia następując: Telespira - a ja odpieram: kto chce za wrót braci
Naturę ten mimowolnie rąbnie do Telespira - a czyż ludzkie są
tylko te dobre, które niosą na sobie piętno Boskości! -

C. 3.) najlepszy skąd wywodzi się Bóme, gdy w satysfakcyjnym uderzeniu —
słuch: — Zaraz napr. Dobry Bóg jest to drugi Preksvir — gdyż
smuje się i pitaire nararem! —

(a) Om juprod bekræftig af forar bekræftig udfyldt id 2 Leetov. —

to chyba błazenstwo świata!! ^{Ironia podryżnienie} ^{Światła oświeconego znie} ^{oświeconym} 3
Szekspira? Ach są to rzeczy Oary - gdy Skwar jego poezji
spali duszę naszą! Ogniska! po mrazach Orkanach północy;
gdy jego fantazja aż tam nas rani się - wyspy szorstliwe - po
przebiegu burzy morskiej; gdy na falach swych uzień pod Obolli
nami rzuca... prestantii - odelchnienia, przypominienia o re
orywistym świecie!... (: 4 :) (: 5 :) a najprawdziwiej prawdziwie
py. ^{to to kontrasty obok siebie idące dla tym lepszo światła i ciem}
^{nieu mędrzejsza ryma w harmonii z rymem}
Zakiego to Stanowiska zapatrywał się tłumacz na Szekspi
ra! i w samej rzeczy - to naśladowanie do omamienia natury -
ta prawda bez względu na - ta trafność dowcipu - ten styl leżący
raz niżko ^{jak ludnieś miłknie} drugi raz tak wysoko, że aż się w głowie zawraca! -
to przedstawienie Karidego Stanu i w końcu w odpowiedniej mowie -
to czarowne przenoszenie w dawne wieki, w dawne zwożaje
do dawnych ludzi! - to! samo życie! sam ogień! to cudo
gdzie piękności z prawdy podają sobie ręce; - słowem: to odbicie
to powtórzenie wylku dziełach istotnego świata? (: 6 :) mu
jęz Karidem tłumaczowi nastręczyć tę myśl że jest Karidem
porównującym się na Olbrzymia! -

(: 4 :) Niektórzy mądry mówią: Tyłko ziadnych Tragedyj, co to
dobrego te trumny? groby? szylety? krucizny?!! Tym odpu
wiedź za mnie, by wyborny!

(: 5 :) Niejedni sądzą że Szekspir na sen za długi!... ha!
pisał on dla swego Narodu, który po wreszcie go drin, lubi się
drin na widowiskach!... „Ale bo nasz Naród niecierpliwy?...”
rzec dziwna, wpał i Francuzi dajmo tak żywego sempera
mentu do 12^{ej} w nocy Teatru ^w ^{zawieszki} ^{wpadła to umiarkowanie}
cierpliwość ^{namy} mornaby zaradzić; podnieść na dwa wieczory -
nps i to drin: i dwa pierwsze Akty, ^{przedstawie} jednego - bo tam się
konczy młodość Shubem; - a trzy Akty drugiego wieczora, bo z tam
tam zaczyna się prawdziwa Tragedja ^{przedstawie} i potrzeba się bliżej pre
wlektowu bo fantazja Szekspira na wpytku wystawczy
niezaprzeczony dowód że tak się chętnie czytać daje! - fakty
należito robić z dyktorem i innymi ^{umiejętnymi} Autorami!

(: 6 :) Kiedyś tu byli ludzie którzy ulwymywali - że Szekspir, sam
tych drin nie napisał; że to musiała być płaćka? - o! protna
płaćka po piórkach! - z jednego zrodła ptymie wieczne życie! - pro
wiadają filozofowie! -

Ale czy dla tego nie tłomaczy? (7) odpem; a im wię-
 ciej tłomaczy samego mistrza tym lepiej można się zbliżyć
 do niego! More języka niewystarczy? (8) — A że się
 znalazł, gdzie, lub usterki? — wprawi do słownictwa nie jest naszym
 udziałem! (9) — Jaki sama chęć dobra, warta nagrody
 (10) — w rzędzie najgorszych, władę siebie. i prozę, czy
 kelników mieć może sędzą, jak — jak im się podobą
 ale naopie Taflawie, gdzie sami widzą, że kłami to sprawa!
 — polecam się więc ich wrgłdom, razem
 wszystkimi przypisami.

6: 7:1 more tepiej grac w karty ? ...

(C:9) Było takie zdanie w świecie: że gdyby Rafael odrysował
Tytian wymalował - Correggio odcieniował - to mu-
siatoby być doskonałości na Ziemi - bo to zdanie
zabili uczeni - i ja choć nie mądry, utrzymuję: że ^{jedyn} ~~nie~~ ^{nie}
Rafael musiał ~~zrobić~~ ten świat tak cudownie stworzyć ^{nap}

podwójne te zwycięskie przesobien się rodzi! - Publiczność czytają-
rari i odczytów - a publiczności nieczytającej dani żadnego - o Autorze
nie daje wyobrażenia! - Czytająca publiczność powie: ha! to już walczyć
sam przegraci! - nieczytająca - co oni tam tak chwalcą? zawata?...
Szkoła że jeszcze na teatrach naprzyd - a nawet i wgtowach swi-
ślepnętych mglow ten przesąd się rąsażet, i Schaefferska nie
można tak przedstawić jak on pisat; - cokolwiek stagości wyrazi
smielsze - potrzeba! - ale scen cętych nieopuścić i lepo ić z je
go ułtadem! - ja sam jestem aktor - ale tego niewidzę, ani nieczu-
ję tego braku się mocno tymac natury i zew-dobre zrozumieć -

11 Wkrótce przepraszam za wspaniałe moje uwagi, pisa-
tem je tylko dla tych co o tem nie wiedzą i dla tych
którzy uważają się za ^{Orla tych co są szlachetnym tego świata} dla prawdziwych Eschylusów, którzy
one pobytki: - i ciebie przepraszam wielki ciemni
Szekspeare - ~~ty i dla mnie szekspeare a ja nie idę z nim~~
~~szekspeare - ty i Jemiszem nad Jemiszem i ja partam nad~~
~~partamami~~ Obrotby ^{ty i Jemiszem} ber mojej obrony: ale tego
mi jednak nieaprez ty sam wielki poeta i Filozofie!
ze czasem przez mata wielkich pokon wypadków przegrywa
się stała.

Romeo i Julia.

Tragedyja w 5^{ci} aktach przez
William Shakspeare

Stomacrona Wierszem przez
Leona Rudkiewicza.
1840

^{napisany w} Jakże miło pójść sam Szekspeare. o drzewach Teatrality
wstyż stowach odrywa się w Hamlecie „Zamiar”
Celem Dramatu o jego powrocie i roszni jak i teraz było
i jest - naturalnie potrzymać zwierciadło - Chociaż jej wdaniu
we rzyg - kanić jej wdaniu Obrac - a wiekowi du
chowi i ciętu ^{sama miłość pomagata Autorowi w napi} ~~od ciętu ich wdanych postaci przez~~
~~samie tego dzieła~~ stawie // - ~~Leopold~~

Dla sceny skrócone podług C.A. Westa

Helena Rudkiewicz

Osoby

Escalus — Królowa Werony

Strabia Parys. — pokrewny Królowi

Montego { Nacelnik^{cy} dwóch mienowistych sobie Domów.
Kapuletów }

Romeo — Syn Montego

Mercutio — krewny Królowi przyjaciel Romea

Benvolio — Sióstrzeniec Montego przyjaciel Romea

Tybald — Sióstrzeniec Strabiny ~~Montego~~ Kapuletów

Sędziwy Starec — Wuj Kapuletów

Lorenzo { Bracia Zakonu Franciszkańców
Jan }

Balthazar — Sturżec Romea

Lincoln { Studzy Kapuletów
Gregorio }

Abraham { Studzy Montegów
piotr }

Trech Murzłanków

Par Strabięgo Parysa.

Officer. —

Aptekarz. —

Strabina Montego

Strabina Kapuletów

Julija córka Kapuletów Nowakowska. M.

Manka Julii —

Miejskaniy Werony — rymarski Panowu i Dany — Polu
wni obu Domów — Masłki — Strare. — i rymarska
Skurba. —

Pierwszy przejeżdża po najwęższej drodze w Weronie — Ma
poorządku Albu przylegu do Mantui. —

Akt pierwszy

Siena 1^{pa}

Plac publiczny.

Samson i Gregorio - ubrojeni szabelami i Orzrami - wchodzi

Samson / Nieprawdaż Gregorio, że sobie nieładny, gorczyż
Wzgli na kłodniach, nadgraci?

Gregorio / Czywiście - albo to my Wzglane?

Samson / Za chciatem pier to powie dzieć, że kłodny ogniew
wypadną, to zaraz gotym mieczem błyskam.

Gregorio / Niebłyskaś ty raczej gotym kłodniem, i schowaj
go lepiej w kłodniach kłodni.

Samson / Ja rzębie, od razu gdy mnie kto rozłosa.

Gregorio / Prawda - Aylko że cię, nikt ^{nie} (nie rozłosa), był rzę
bat od razu.

Samson / Lada pier z Domu Montegio, wstąpię mną, jak
frébra!

Gregorio / Kto się kłodni, ten się boi - Kto odwariny, imia
to stoi, jak ci frébra tydkami kłodni, to pierwie
drąpniesz, rozłaca.

Samson / Z Domu Montegio wprostkim dołoję. - Jestem
jak Mur, przeciw kłodni Mszeryżnie lub Dzielnicy
nie, z tego przekłosego gniarda!

Gregorio / To niewiśka zaleta, bo za Mur zwykłe się
kłodni chowają.

Samson / To prawda - i dla tego kłodni, jako Dabe kłodni
renia pier kłodni do Muru uśną - ale ja, Mszeryżnie
od Muru przędę - a kłodni pod Mur napędami.

Gregorio/ Wojna jest tylko między naszymi Panami - a ich
Giermiami - wstydzi się kłócić z nimi Wdawać! -

Samson/ Wszystkie mi jedno! - Ja chcę być Barbarzyńcem,
Tyranem - wszystkie muszą stracić głowy

Gregorio/ Kto Dzięwista - czy ty?

Samson/ Wierzę to sobie wjaśniejsz myśl - ale poruczę
one całej srogości mojej - aż póki mi Orgi się nie skończą.

Gregorio/ Jesteś poruczą, to dobrze. - a tymczasem dobiegają
Orgi to około dwóch tysięcy z domu Montego (a) nadchodzą.

Abraham i Baltazar wchodzi

Samson/ Mój mój już blisko! raczniej z nimi Wdawać
a ja ci zły tu pomagać będę.

Gregorio/ Co zły tu? ^{więcej} pewnie chętniej.

Samson/ Nieboj się.

Gregorio/ Ja? bać się? przenigdy!

Samson/ Daj pokój - niech oni sami raczą. - Ażi będzie
stwierdzić na stronie naszej!

Gregorio/ Zgodzi - ale także im ^{miej} znowu wykrzywić Maje
Kary... niech już przynajmniej jak im się podoba!

Samson/ - Powiedź lepiej, jak powinni. - prosił ja im
^{palec} zębami zagrzyż. - a jeśli mają Aracy Kodalet
to niech potkną się hanie!

Abraham/ Co znaczy to zagrzyżanie ^{palec} mój Panie?

Samson/ To znaczy; zagrzyżanie ^{palec} mój Panie!

Abraham/ Więc to nas się dotyczy ^{palec} zagrzyżanie? ^{pre}

Samson/ do Grego/ Czy będziesz miał stanowczo pro sobię; gdy
powiem: "tak"?

Gregorio/ Nie! -

Samson/ Nie mój Panie - ja nie zagrzyżam ^{palec} przed wami
ale ja przeciw ^{palec} mój zagrzyżam! -

Gregorio/ Czy skutkiem raczek mój Panie?

(a) Montego i ich przyjaciele nie są znani na innych kapłanach -
których się zdajeć można - jednego rodzaju znani nie są także na
leży... Malone.

Abraham! / Za czepli? nie! moj Panie!

Samson / Bo jeśli zachciał chcecie, to ja wam sturę, moj Panie!

Ja jestem wstuzbie rownego jak i wy Pana!

Abraham / Ale pewnie nielepszego. -

Samson / Nie! moj Panie!

/ Benvolio wchodzi wniątkiem oddaleniu /

Gregorio / powieść że lepszego bo oto nadchodzi Viceroy na
jego Państwa!

Samson! Tak, jest! lepszego moj Panie!

Abraham / Wamieje! -

Samson / Bronie się Lotry! jeśli jesteście meżami! Gre-
gorio pomnij na swoje cięcie! Ktore diablem zowiję!

Benvolio / ~~Wchodzi~~ / ~~Wchodzi~~ /
Stojcie! Słuchajcie! Schowajcie Orygi - wy niewie-
cie co czynicie.!!

Tybald / wyprada / Jaki? Zdobyłbym mieczem, wśród Murawio Kota?
Tu raczej Benvolio nadstaw imierci cota!

Benvolio / Ja chęć prokój przywrócić, Schowaj Orygi mowa wy!
Lub doład, by rozprędzić ten ~~ten~~ rapsalerywy!

Tybald / Zdobyłbym mieczem Stowa wymawiać prokój?
Takiś Stow gorzej piękta w sercu nienawidzę!
Jaki Montegami! Kobą! Taki się niemi brydę!
Dalej broń się ty Achurcu! Wzywam cię do boju.

/ wala /

/ Tu wbiegają przyjaciele obu Domów Który się do bitwy mięraję,
pożniej Mięporanie z Helebardami! /

Przewożny Mięporanin / Dalej udercie na nich mieczem i wódowniami!

Wpływy / Przew przez rz Kapuletami i przez rz Montegami!

/ Kapulet w straszkach i strabina Kapulety wbiegają /

Kapulet / Coż to za rzeźba straszliwy! Skąd te irwane spory?
Dajcie mi Orygi!

Strabina Kapulety / raczej ^{Kuli} Vukij^{oo} podproty! -

Kapulet / ~~moj~~ Orygi mowię - patrz jak wśród uragowiska
Stary Montego tu nam Orygiem protyka?!!

Montego! — Sióstrzycie! Ktoż ten wieś stary
Rodzinnej nienawisć roziskrzył na nowo?
Kto był przychylny, kłótni? — za czyją namową?

Benvolio! Nim przybyłem w te miejsca; już wzrwały pożary! —
Juzi Sturdy Kaptelęch, i nasi Sturalce,
W zacisłej między sobą ścierał się wałce. —
Dobyłem przede mną by rozgnać zgraje. —
W tym — przyskoczył Gniewem Tybald, wśród nas stał
Wyznawa mnie do boju wszechkoczny miotany!
A młokajce Ogrem wzwojei dumnie harderj;
Rębie nim wciąż powietrze: — które wolne rany
Wistato mu nad uchem, jakby wznath pogardy. —
Gęsiomy wory i cęcia starli na przemiany;
Czarar wciąż i wciąż bój drilli się szerryt,
Męzi waloryt przeciw meja — grmiat jurek stali twardy.
~~Naszeprze przystąpił Kaptale, i zgiętki usmiechryt. —~~

Strabina Montego! (Gdziej jest Romeo? czy go dziś niewidział wcale?)
~~Leć ciępy mnie się niebył w tej bitwy nawale. —~~

Benvolio! Drwiał z rana Strabina — na godziny całą,
Nim z Otien zstąpił, wschodu, Konce w Suiat wyireto;
~~Jakiś mnie smutek wygnat spośród plot przesłoni. —~~
~~(wziątem go)~~
~~Przeglądając — wśród gaju Ligowego ceni,~~
~~Tłumy się od zachodniej cęgna miasta strony;~~
Te twój syn — już tak rano, shodri zamyśloni. —
Zbliram się więc ku niemu, — bo on to spostrzeża,
I kłynię się, w kłynięwiny najgęstszym ubiega.
Zrownawczy jego myśli ranojemni w tej chwili
I: widząc że w samotności Duch buja najnilej!/
Zwrociłem kroku bez celu. — a jak on odemnie
Tak i ja unikatem, od niego wrażliwie. —

Montego! (Juzi go nie raz widziałem w tych miejscach ranojami.
Jak krople rannej rosy, zwiśkpad swemu trami: —
A ciętko dymury, zgrzyot jurek Stugi wespół dymienia
Wypylat rpiersi swaich pod niebios skłękienia. —
Leć gdy w najealorsym wschodzie, Konce omdłodone
Mchylito rpiersi tora jurek rpiersi rpiersi;)

Wraz i mój Syn junury. Kieśni gajów znikad;
I przed lubym dnia blaszkami w domu się ramykad.
Tam rastaniąc otora ra opon pomoca;
W swej samotności, silniejszą otacza się nocą. —
Ach, duch jego wponurą rozpacz się zagrzebie
Zereli przynajmniej rady, niemałże w potrzebie. —

Benvolio / Niemający ci jest przewod mój. Wuj i Panie? —

Montego / Nie: — i doład odgadnąć jeszcze niebył w planie. —

Benvolio / Kieśniadzes go nigdy, ~~lecz~~ ^{jeszcze} wierzysz w sobie?

Montego / Czyniłem to, i wielu przyjaciół czyniło;
Lecz on tu swym przekonaniem złączył się z sobą;
Taki jest — nie mogę, mówić — zbyt mi wierny sobie;
Lecz taki cichy, zamyślny, przed ludzkimi oczami,
Jaki przetrwał, który wewnętrznie głęboko rośnie;
Nim rozwinie w powietrzu swe liście wonne,
Nim ^{bogactwem} ~~rozkwitnie~~ swych wdzięku, ^{toż} ~~wystrzeli~~ na świat
Ach gdybyś przeczuł, jak jego cierpienie;
Jedną wieść — ~~przysłał~~ ^{przysłał} by mi miłość wrogość.

Romeo wchodzi w niejakim oddaleniu

Benvolio / Oż i on nadchodzi. — raczej się oddać
Może mnie w odłamy, lub raczej się zalic!

Montego / Daj Boże mój Siostrzeniec by ci się powiodło!
Docię prawdziwie i odłamy jego smutku i wrodo!
~~moje~~ ~~stwierdzenie~~ ~~przekonanie~~ ~~o~~ ~~ciężkim~~ ~~przekonanie~~ ~~przekonanie~~
~~Może ci~~ ~~przekonanie~~ ~~przekonanie~~ ~~przekonanie~~ ~~przekonanie~~ ~~przekonanie~~
~~Moje~~ ~~przekonanie~~ ~~przekonanie~~ ~~przekonanie~~ ~~przekonanie~~ ~~przekonanie~~

Montego i Strabino odchodzą

Benvolio / — — — — — dzień dobry Kurynie!

Romeo / Czy jeszcze dzień taki młody?

Benvolio / — — — — — Dzwignęła wybita!

Romeo / O Boże! Marida dwita jakże mi nie miła!
Ciekawe godziny smutku, wleka się leniwo!
~~Może~~ ^{Może} to mój Ojciec co odrodził tak żywo?

Benvolio / Tak on. — Lecz jakże twojej nęczył przychyni?
Cz i tak nieścisnie przedtęza godziny?

Romeo / Ach! nieposiadam tego co by ja skracato!

Benvolio / ^{Zływa ci na karku?} ~~nieposiadam tego co by ja skracato?~~

Romeo / Ach nie. — ~~co ci sta?~~

Benvolio / — ~~złazie powod taki drwonej odmiany.~~

Romeo / Tam, gdzie najbolej kocham, nie jestem kochany!

Benvolio / O cieniu Bog, miodzi, co jest Serca Bogiem!
Staje się tak okrutnym, wdoświadczaniem wrogiem!

Romeo / O cieniu ten Bog, mimo przewagi na sercy,
Miechybi jednak celu i w serce grót włoczą!
~~Gdzieś będziemy jaci ^{obłąd?} ~~delusy~~?~~ co widzę? przez Boga!
Tu pewnie była kłótnia? more bitwa wroga?
Leć niemiło mi o nicem, wpyśkło już ty ratem.
Irogie tu miewa się ziarno nienawiści zasiewa
Daleko jednak srobie miodzi nieporębiwa)
Dobrze więc! przybawia ^{ratem} ~~zawaga~~ ^{zawaga} ~~podem~~ ^{ratem} ~~ratem~~
Ty kuba nienawist! ^{straszliwa} ~~straszliwa~~ miodzi!

Ty wpyśkło! coś najprzeważniej powstało z nicosci!

Ty nie! — za które ciotki swoje wpyśkło traci!

Notwornie Chaos stodkich i strasznych postaci!

Ty podości poruwa! ty smutku w zabawie!

Ze skrydłami z otwier! — cięgły śnie na jawie!

Ty jasny Dymie! zimny żarce! wieczny spore!

Malraj taki nienawidz i kocham w tej proce!

Jako? ty się nieśmiesz?

Benvolio / — ~~zabym pisałac raciej!~~

Romeo / Ramu? co ci tak wimpia?

Benvolio / — ~~Zbyteli twojej rozpaczy!~~

Romeo / Wpakie rozpacz jest zwykłe miodzi! ~~dratam!~~

Tuż własny ból pierś mój, przecięcie nawatem;

Twoj ptaer mych, nieprzestę tyłku dopetnitby miary!

Wypotracie w miodzi, to proutem do wazy!

Miodzi jest to dym, rozestchnięci powstały naktoku!

Jereli w głębi Serca rozistkany piorany;

Woi oras jasnym ptomieniem buchnie w napęim oku!

Leć gdy Serce przesunie krowawych zgnęrot nożem;

Jest znova teri wieczytych nieprzebraniem Morzem!

Gwiazd więcej, jest miodzi? i jakai jej cena?

Szat rozumu! ~~zde~~ ~~stodka!~~ — dotodracu gangrena.

Bądź zdrowo mój przyjacielu! —

Benvolio / — — — — — Sercebyś mi skłaniał;
Gdybyś mnie mój Romeo, teraz tu rozstawiał. —
przedeń otobą! —

Romeo — — — — — O Bore! ja sam się zgubiłem!
Ja nie jestem Romeo! ja nigdy nim byłem!
On jest teraz gdzieś indziej! — ~~ter~~ gdzieś ^{z sam} niewiem o kim! —

Benvolio / Ktoż jest twój gość, tak srogim przedmiotem?

Romeo / Cóż mam wdychać i wyznąć, tego nieuczynię!

Benvolio / Nie wdychaj więc, i wyznaj bez zartów kurynie. —

Romeo / Ach, ja'm już przeżartował całe moje życie!

Prosi chorego niech zrobi Testament co żywo
A ujrzy, jak się wdrzygnie na tę prośbę ^{tu} kłiwą!

Jednak wyznacz i prawdę: Kocham się — w Kobiocie. —

Benvolio / Trafitem więc, zagadując na się kochaj Kurycie. —

Romeo / O ty wyborczy strzelce! ... ^{wsp. leż} ~~ter~~ powiem ci, to:

Że tam, kogo ~~ja~~ kocham, jest piękna Kobieta

Benvolio / Tym bardziej cel jest świetny — tym pewniejsze strzały.

Romeo / — — — — — Tu dyktuję ci piękne dośkonale. —

prośba kupa pomału prosiła nieufanny (c. b.)

Ona, na jego strzały, ma dowcip Dyjanny

Ubrojona pancerzem kryształu i cnoty

Stabe matego Ducha, Takwo niszczy groty. f. b. /

Coty zapad młotów, try, prośby, wdychania,

Odpuść zimno! — Prośne tam ośia wyzwanie,

prośna jego załotności! — I na otola drzewki

Włose Bostwa miękkość, głucho są jej wdzięk! —

Tak, jak bogata wpułności. — uboga jedynie

Że jej śliczne bogactwo, wrar omia, wgrobie zginie.

Benvolio / moze na wiecna kryształu wykonata śluby?

Romeo / Ach tak jest, tak nieśledy! — ~~ter~~ omyłnej rachuby, —

Gdyż wstanie przez to skapstus, skarb swój marnotrawi.

piękności ^{bowiem} to zginie. bez młotów łubej;

Cała potężności swego Driedriktwa porbawi! —

Jej ciato tak jest piękne, jak rozumna dusza,

Leż tu piękności, ten rozum, mnie umrzeć przy młot

Odprysgła młotów! — ach! dla mnie te śluby

i ryje bym ja kochat; są przyrzecz z guby. —

(c. b.) Te widnie jak się domyśla Stevens miały być komplementem dla Krole-
st-łoty — kłiwą rachuby swiej piękności — ^{co} ~~leż~~ w młotach walcu niebardzo ~~z~~ obdu
i pochwały — swiej kryształu, nawet w 602 roku zaprowadzaniem składowa

1

Benivolio / Wyż na innej postleci, obroć swoje oczy...

Najproszę o czarną matkę. Lwów, piątek, piątkowa
3 kł, rawse się w nia, piątkowa, piątkowa... —

Beni co ^{raz} ~~z~~ wrolok, utraci; nigdy w swej. Klejocie
niezapomni o swiadku ludzonym Klejocie!

(Pohár mi najmilnejšega hrobčeka na Slovace;

Pracowni bogactwem wdziękowi, w pierwocinach wiosny kwiecień
 Jesi swara bogactwem i k.

Jej twarz, białe mi kartą, ślad odo wyryta,
Na niemi...

Te nierównie przelaniejsze i słodsze kobiety!

Bogzi rerow mo! Benvolio! — me, nic mi nie srodni.
arebymi wstapi

Are bym w całem rytmie mogą rozmnieć się! ...
Benedict! Cierpliwie! ja przecież nie...

Septain ci: ^{ja precece isfrune neustane}
 sub siuim sturthiem zoffane

Prze chwile zostaje teatr pusty. W Imrook zapada 100 zł.

stychać muzykę balową -

stuliba i maski wchodzi w
patac Kapuletty. -

Cena 2^a

Pomatu - 2 domu Napuleti

Urica

Kapulet - Arabia Parsyjska w drodze z przeciwną stronę
Lubimy z nami!

Kapulet! Za nowy rokach, w miesiąc, ja i Monteg. Kary,
Zagrozić jesteśmy, jednakiemi Kary. —

ale zachować pokój, wytrzymać się w zapędzie,

Dla całej rodziny: Marcia, Tatiana, młoda Bogdan.

Paro! Dla takich podstępnych Narciso, Tatiua, więcej bzdur.
Oba jestecie racni — szanowni mezuwie
Tato

W opisy z rzadem patrz na te długie kłopoty

More wasp. driving, to give back O'Kro'sme! =

Dear Mr. Strabia na moje prosby mi odpowiadaj

2 Jakaz o r³ k³ cor¹ k² i² j²o s² r² d²o z² i² t² e² m²?

Kazimierz / Jakież o religii, coż jej się rydotorem?
Odpowiem ci mój Strabio, to co już mówię: —
moje Dni...

Moje Dziecko jest jeszcze, żyłt obce w tym świecie,
Ledwie ~~naszedła~~ ^{naszasta} na świat.

Nisus strabus Dej.

Much wzięjesz - dat parę ^{doroga} dorog
Ar ^{doroge} dorogach - w tym świecie

Ar' ^{dozraje} ~~duperege~~ - ^{3 dopadla} ~~duperege~~ ¹⁰⁰⁰⁰⁰⁰ ~~duperege~~ ^{na obliehnicu} -

Parys! Wiele to młodych matek, pierwsz swe nadzieje! -
Wanusa! To...

Napulet / Ta w wreszcie jest malka, wreszcie teri wydmuje!

~~Lasa miś le Stowa jarani łowich niech bizi;
paobuj' swajego woziań, abiegaj ni' sruerze; —
misi woli ^{Corky} Strabio. —~~

Moja wola, jest cieższa
 Jeżeli twoja Wola mi toż serce jej prory; ;
 Jeżeli dobrowolnie sama się wybiere;
 To co ja, uprosiliwi; ja potwierdzę z duszy. —
 Przemysła - siódma ucze dajem,

Drwi w ścianach mego domu, - świętą uroczą dajem,
P. D. nie dawny Obcy dajem: -

Jusi na niaz, raznozitem gozii bardro wciel,
 i wciel, idz herbe racny przyjacu

Racz powróćmyż i do bierze racny przyjacielu
O! Dusi w męgu Domku; Janie, niebiem o Karatoni
... ..

Zacniis blafkum wrod tanica ziemskich gwiazd upamian
Rozkojz, jaka zmyt miedy, lubosia upaja.

Gdy po linie nawiąta pusłanie, Stonce maja; — tam
Brekka wpyślikich wmych, progach; — ^{gęste drzewo} gęste wiwienie boga,
Kwiaty.

Najpiórszem słowach, Dziwota rajasna, z Kwiatem. —

~~Największym~~ ^{ogólnym}, najpiękniejszym, najczystszy i m woblire,
i wyborem najprzystępniejszą, mapę wyborczą prole. —
~~wyborczą~~ ^{mapę} ~~wyborczą~~ ^{prole.}

I moja córka białe, pojawi się widać Krole,

Caputeti: Chociaż do bardzo pięknych, wcale jej nie lubię: —

Pravz rooba by Chitpore waz napan swe nagi;

7. *epiſtola naprafca wyſtawia naſzkodzi-Weſony!* -

Paq. m. Paq. m. O! l'ya i'z imion t... a badi' ugnecionny.
I oswiadow ne ugnecimie raznapram wme. progii! — V. Schodze

Starý / Ja mam vysvetliť tých rozjednaných Váňoch i iných

tu są napisane? - a uprakie i to podobno gości napisały
miary. now

sane - żeś Irewc winien swojej pilnować kasyjona

Konwale swojego ~~rodzaju~~ Kopyta, Rybak swojego przelataci,
... i potem wstany ...

a Malacz. swej Wgoy. — ja jestem wywołany przez
 do siebie do Pałacu Włosty. Imiona są tu napr. otwa

aby wynaleść se Drobny historyczek
Sami - a także ja ich wynaję

ane. - a Jahre für ein Wirtshaus
die 10 imionas, Vore joffe privat zu propul

muže, s^o uvr^ony^och z^oav^ono^o. — ka ^{probr^omy} ~~deny~~ na los

Azorella

AB. teraz następuje scena 4 w t.

Książce nazwane:-

Romeo! Najlepsza rada, którą ci mogę dać, to żebyś się nie dawał ubić. -
Benivolò! Na co to?

Ромео! — Вспрыскае; на ртутное ноги. —

Pumco					Aralony?	Brown Bore.
-------	--	--	--	--	----------	-------------

do Sturzego który się zbliza, Wtorek

Мурэц! Богъ райбасъ мой Парисъ! Богъ райбасъ мой Парисъ!

Romeo / W księżore mych smutnych losów do doskonałe trytam. -

Promeo! Grenier nie? jest piśmo i mowa mi znana. =

Romeo Grekaj! pa unieĉa vytac - poriadam ci proreze!

Pietine grono! / addare mi Papier.

gdzie spazasz goś na tej liście?

• Przegląd na wieckorze. —

Romeo ———— gdr. Dotta ?

Staryy ————— do Doma moy Pance.

~~następnie~~ ^{leci} ~~wraz~~ ^{Wodki} ~~z~~ ^{gorą} ~~puchocznym~~ ^{całunem} ~~i~~ ^{świątynią} ~~całunem~~ ^{drogi} - /~~mowi~~ ^{moim} ~~Skrępowan~~ ^{Skrytyk}/:
Bateria znana zwińko u naszych wiosniaków - na wjeżdżając rany

Romeo Do czego?

Sturges / — mojego Pana ozywicie

Romeo / prosza da ci to najpierwsze winno byc pytanie —

Sturges / Ja to Panu powiem i bez pytania. — mój Panem jest
on młody i bogaty Strabina Kapulety — a jeżeli Panowie nie je-
stecie z Domu Monteguiów + więc proszę, ramię przysiężcie karkie,
i wypić puhan dobrego wina! — Boga Panowie oddają, / odchodzi

Benvolio Na ten Bal Kapuletych, wprowadz gron grona.
Twoje Bosstwo Porzuciła także zaproszona;
Wszak cnie, będą tam, pierwsze piękności Merony. —
Jdź i ty mój Romeo, w to dobrane grono
porównaj ją z innymi, — niebądź uprzedzony,
O rękach ci twoj, Labzoch, wyda się tam Coraz. —

Romeo / Gdyby kiedyś by ocy, w świętokradkim wale,
Złoty tak bezbożnie ~~uważa~~ ubliżać jej dusze;
Wzrost wy try! Ktore dla niej porywacie strumieniem,
Na pcharanie tej kłopotni, stanię się pocięciem!
Nie nie — w której piękności — samo wprzechwidzając
Dobry jedzenie na kłoni oświeceniato stonice.!

Benvolio / No no! — kto ja więcej widział — i podziwiał samą,
Dla tego najpiękniejszą ^{jest i tak} ~~złota~~ Damą. —
Lecz gdy w try szałach światła drwiasz ci prokare;
Z kłopotem ~~uważa~~ ^{uważa} wdrętków do kłopotu twarze;
To ci dui kłopot serca najwyżej ocenia,
Wyda ci się wśród innych; ledwie do znieśnienia.

Romeo / Bogda, proszę — lecz wprawy ci wśród Bogini mnióstwa
Mój wrótko raduycę tyfko wdrętki mego Boitwa

AB +

Ta scena 3. następuje po
skróceniu scene następnej,
to jest, sceny 4.

[tu Akt 1. pierwszy. wieczór]

[odchodzi]

Scena 3. a Akt 2

[w domu Kapuletych]

Strabina Kapulety i Mamtha (*)

Strabina Kap / Mamtha gdzie moja córka? czemuś się nie stawi?

Spieję przynajmniej Julii. lecz przynajmniej kłopotu!

(*) Aktorka grająca Mamthę, najstarszą na rolę — niechże
pełni rolę Schlegla na kłoni tego dziecka — w przyszłości

Panstwo wtenczas w Mantui byliście oboje: -

O Tak tak, mam ja głowę, nie tam Bogu chwala!
Och - jeszcze ja widzę - jak moja Gulerka,
Chwyta pierś z piśtunem i gorycz wysada;
Jak to biedne malarstwo skrywito usterka,
Z wie piersi stoiliwem zaloczyto okiem!...
Aż tu: krach! - owo gotębnik pada nam ^{pod} bokiem!
A ja w nogi w duchu rarem zapani coraz -
Tak tak, lat jedynastu będzie temu z gora! -
Wtenczas już sama stała - i na moją chlubę
Biegła chwiejnym kroczkiem jak gziśtko lubo -
Koniec nawet - dno wpródy skakając wesoło,
Padła na twarz biedaczka i rozbita wesoło!
A moi święci panieci ^{duchami} ~~nie~~ meżulko
Panie daj mi tam miśko rarem z wybranem!
O! byś i otok wesoty! - podchwycił ją z ziemi -
Wi to? - przemówił do niej "na twarz pradej żulko?
Procił jak pędosię, upadnie by wrnalko!
Nieprawdaż moja lubciu? i jak mi Bog miły!
To malarstwo co zbolu korynato co żyty;
Razem zeichto jak ucięt - i odnektu!... Tak!
Dulibog! choćbym jeszcze i się lat ryła
Ta odpowiedź wspaniętą rżwo by mi tkwiła:

"Nieprawdaż moja lubciu, upadnie by wrnalko?"

A ona napszem zeichta, i odnektu: "Tak"

Strabina Kapa / No no, dość tego mamko, skiniere już raz pocię

Mamka / Dobrze Takawa pani! - ale bom się smiała

Z dris jeszcze ze smiechu aż się kroszę cata!

Tak zeichto, i odnektu: "Tak" to lubo drucie.

A miata na swem ciele. Towa pani daje!...

Tak potężną gólkę jakoby kurze jaje!

Strasny śmieć! - a kryła jej aż za serce chwytał

Der gely mei magi nebosnyk magle sie zapysat.

„ Nieprawdaż, jak podrobień upadnie by w znak? „

« ona raptem reicha: odnešta: „Tak“!

Arabina Kapulety / Proszę cię miłozie Mamko!

Mania - - - - - jui jui Konig mow,

Możę całe srebro Niebios spłynąć na jej głowę! -

Ze wszystkich rzeczy, które wywarł,

Ona i najbliższej sra i najbardziej miła.

~~à gely, j'essore dory, re pur bedue~~ ~~Long~~

Cała moja przyszłość roztanie spełnioną;

Arabine Knapikety / Tak mura Corio Long - pinyetamu ku wlym celu.

Aby powrócić znowu o Twojem Weselu.

powiedzi mi moja córka czy nawsz ^{ty} ~~jest~~ ochotę

Abby jui pusi za mgi? — jakie?

Julija! ————— Ah, mo, Bore!
Ham nawet nie marzyta o takich honorach!

Ah' mo, Bore.

Sam nawet nie myślała, o takim honorze!

Mamka! Honorie 91 o faterz vto to by ducey vto!

Jeżeli byś mi mnie - lecz inną, była mamki miata

Прекратыиъ рев'те игодоуи въ раз. замѣткѣи, вышата

Arabino Kapuletz / Dobrze! więc pomysł teraz w sprawie do Berny! 18

Apiešupychi rodrin Verony - chof mēdēre la Sami

Od ašre moja žulci; - aširi sa matkanni...

Ja sama - w twoim wieku jest si nie myle

Pytani: jiz twój, malky: Stowem, twem, wodrigli,

podobity Arabia parys - boga dwójki młci.!

Mamki a jalki to cztok słowny! o Jeleńcio! Dzięci!

Takidz jako on, niezapomnie widzi na tym świecie.

Łaty, 1 a. k. 12. Włoski - albo 12. Ciekaw wyrobiony.

Ambrosia Napoletana / Kwiat najpiękniejszy z całej rodziny Verony

Masunka 3 latk 2atk, kwiśt prawdziwy.

Arabina Kapuleby / — — — — — Coz' na to Vochanie?

Wobec takiego meza czy byłaby w stanie?

On drw' na urok najprz. latwie zaproszony. —

Der nim om padarugesz buje jonywigzame

Czytaj wpród w jego twarzy. — Visigga to wspomniata
Gdzie ston pustkowi samk pierszoty. wpisata!
Wpatrz się - w te rysy mite, lubo, i Kardey strony;
Ktore stodya czarowna taki szlance upiśka;
Gdzie Kardey wdrak drugiego powaby powiśka -
Rozwar - stan Galobnika! jego świetne miano!
Jaka Księga młodości? chce być wywołane znanie,
Mierowielnemi oddał szlaczona wyzdaniami! —
Masz naszyty się powiśka twego stanu zmięty
Wszak Ryba regłbi morekidy - dwa kroc droższ bywa
Gdy jej piskosi zewnetrnie, wewnetrny polnywa!
Ta Księga ^{w ośrodku świata} jest najlepsza, najdroższa zawdy
Która wdrak opowiada, o tole młodu prawdziwy -
Ty wpyśku nim podielisz skoro go powiśka
A chci mi wpyśku oddała uboższ, niezdryś.

Mamka / Uboższ? o mi Juliu - podwojnie bogatą!
Zmierz, wpyśku przybywa, nierz panie za to. —

Strabina Kapuła / Jakże wie? czy się zdaniasz na Strabiego stronę

Julia / Doswiadcz - wszak mi czytać w twarzy poruczone
Jednak głębiej niż ognie, Rydz ośro spijmanie
Tyłku o ile mamy ryżkam przyzwolenie) -

Strabina / Wdrak / Lastrawa pani - gości już się zjedkali - tole
crema już naffawiona - ciekawo tyłku na Panią. — w
czy pykają się o panie; — Mamka pniektinają, wdrak
Kar ni — i wpyśku jest w allarmie. — Musze spijnąć do w
Razem panie przyjsi bez rudołki. / podcho /

Strabina Kapuła / Spier Julia - twoj Strabia, ciekawo przed gość

Mamka / po dniach wesolych - użij nocnych, wdrak

Scena 4^a / podcho /

Ulica

Romeo — Mercutio — Benvolio — zpusciona lub wdrak Ma
złowanemi — Studzy, z podwodniami, i wiele innych

(i) - i tory nieproszeni, na wdrak, familijnych; pojawia się chci
użijwai. / Scena 5^a / Ulica / Wdrak / Wdrak / Wdrak /

Romeo! Mamusi grzebie nie przeprosi, gospodarza Domu?
Lub wyjdź smutno i słowa nie mówię nikomu?

Benvolio! Was już dawno wypuścił ze starego rękawa? (c.c.)

~~Dziś kto nie pierwszy w cudzych progiach staje;~~
nieprzypadkiem więcej matego ekoturyny;
co przebrany jak Amor sprzewigłką na ocy
złutkiem patra malowanym, jakby Tabak krocy
i jak straszko, młode przebrasz Dziwiny;
ani lei niewygotą sumnego Prologu,
za pomocą Suflera, na wstępie progu
mniejsza rzym jak nas przyjmą - mile lub nie mile
wędrując, potanowią chwilę, i wyjdą z chwilę.

Romeo! Już niezdolny do tania - ~~daję mi pochodnię~~
~~światła progu~~ to z chmura, miści mój zgodnie.

Mercutio! Nic z tego musisz tanieć... nie-jeszcze raz mówię!

Romeo! -
Wapre serca tak lekkie jak wapre obowie!
Lec moje, jakby obia stocy smuteli rogi
Takie się ledwie nupam - ledwie drwizam nogi.

Mercutio! Wszakże kochasz? więc pręży skądś od Amora
miedzi ci wronię nad poziom jego lekkie pióra!

Romeo! Za głębokim zranionym - jego ostrą strada,
Bym się na lekkich piórach unosi doświadczenie;
Spełniam jak w kładanach - sam sobą niewiadam
i pod czepkim nawatem mitosa upadam. -

Mercutio! Jesteś ciagle upadając wpyśkłem kłosem ciatem
Wził by większym obciążeniem ^{tego mi los} nawatem!
Wszak to twor Delikatny! Tyś ciężki niecierpliwie!

Romeo! Co? mitosi Delikatna? mój rękaw: kłóć dritha!
Kłóć okrutna! Szalona! Jej gród tak przemiła,
jakby w skrowawionym sercu ofiaro kłóć ciemne!

Mercutio! Jesteś mitosi, jest dritha, bądź i ty, jak ona
Kłóć cię, kłóć ja kłóć - a to ja kłóć!
Hej studry! na kłóć moje, daję mi fiterat!
buzę masłie!

Tak, miedzi się jedna masłie, wdruga, masłie skryjeć
by woli namafkowani, aby ci tym lepiej, ulżyć i całej wolności oświeconej
i z kłóć miedzi by nieoficjalnym zwanym kłóć masłie... Niechceno.

Benvolio / Dalej idźmy ~~puścić~~ - a gdyś wejdziesz w progi
moich kardy wkoornym Tancu, wlot spróbuję nogi!!
I tuż męsta

Ja jestem pełnoprawny zabawiac się brami!
~~Spójnij promienie słońca - wód ławicy, która~~
~~Ład kto swą cię najlepszą przyrządził się zdoła,~~
~~Wszystko do bogów, widok! a ciadach, ciałach,~~
~~Wszystko do bogów, widok! a ciadach, ciałach,~~
~~Najpiękniejsza woda wpyłki - moja być mamie.~~

Romeo / Nie bydlym zege dania!

Romeo / (najlepsze wprowadził się, na ten bal nas wiodą
Lea ^{Romula} ~~Romula~~ (w tym niema. - to jest to)

Romeo! Ja miatem sen tej nocu! ...
L. A. K. m. Panie

Promco / Jakir to? He song was yet the Kpanig, nie'sy chame.
Meruxio / - - - - -

Rome! ~~Zm, sty nape i wie nie, w dzy czasem gorawdy!~~

Romeo / Vtoro to takii? merzani je ^{merzani}
Mercurio / ^{Mercurio} to zhej miny!

Mervatio / ————— ~~add to sweet my~~
waylan

Can myst. jais naleri whim nagerstefra jstutka
Tonego u; ennerence mudi rotem nupfukka

[illegible][illegible]

N.B. +

1. *Myrica maritima* i. *Russky* v. *maritima*

Promeo i Benvolio archidz.

Był czas gdzie i ja miałem zrozkosy nowitny,
Wtedy same Krotkiej jest kłopoty kontrast w study na Balu
wobiz - a wdalszym azga co czynia pannoce

Gdyż i ja w słowne uszko srebrne słowkiem miłym.
 Lecz ten czas już przeminał!!! - witam, prawnie witam!
 Dalej niech gra Maryka! - zróbcie miejsce w koto!
 A wy młode Panienki, hoj! w taniec wesole! +

Wiecej swiada! - pewnie Stoty, ^{Chotnickow} ~~Wina~~ & tu, kam!

Niepalcie więcej ognia! Zbyt gorąco w Sali!

Siadajcie mi! Kurynie! Racny Kapulet!

Także to dawno Brańce od ofiarniej śmierci,

Drugs Vapulet / Lab Amy drier.

— — — — — coż znówu?! marzysz przyjaźni?
Wszak to na Lucentia driało się Weselu.

Drugi Knapci / Widziż ci moja głowa nawet dzień pamięta.
Dawny - dawny mój Strabio! Który zapomniał,
ze Lucentio teraz ma starszego syna!
Syn jui ma tak przydruś!

Strabio Kapulet ————— wprawk wziósł pod okrymą!
a gdy był małoletni, dwóch lat jeszcze niema...

Romeo / ~~Łopadnego z Turynem angli~~

(Klar! So jest, ta pacjentka co do tanca staje

Romeo! Me światło jej, lecz ona blasku mu dodaje! -
Bo jakże blask z jej oczkiem wyrownać jest w stanie?
Jej uśmiech wśród czarnej nocy tak się ślicznie razi
Jak ^{Rubin w dyamentach} ~~jak najjaśniejszy~~ Rubin na murzyna twarzy!
To jakżeś bóstwo, niebios opuszcza ścieżnicę!
I jak braty gotybek pomiędzy krótkami;
Tak ona się wydaje między ziemiakami!
Jej widok tak jest błogi jak duszy zbawienie!
Kawar po taniec, pojdę stanę przy jej boku,
I ja chcę być tym Bogiem, co dotknę jej ręki!

Me švīatlo Jē, kēr vna blaškū mu šodaje! -

Bo jakże blask z Tej ołkiem wyrównać jest w stanie?

Jej wdrziko w swad czarnej nocy tak sie sliznie rany
Rubin w dyamentach

^{Rubin w. D. unentalt}
 Jaff ~~na nassauwoppy~~ Rubin na Muryna Swary!
~~England.~~

To jättes böstuo, kultios opuscula stilopionis!

7 jak braty gotyber pomidy krakami;

Tak ona się wydaje między Ziemiąkami!

Jej widok tak jest błogi jak i duży i bawienie

Nasaz po ławie, poidez stanę przy jej boku.

I ja chcę być tym Bogiem, co doskonale jest refleksją

[illegible]

Pierwie! Jezeli moja ręka puchwała nad miarę
^{I nie do kłótnie}
 zmierzona ~~twojej~~ ^{swojej} miłości niebianko na ziemi;
 Najostrejszą pokutę poniosę za wiarę!
 Nie usta ~~sa~~ pielgrzymy! miej litość nad mną
 Gdyż upobojnej pokorze ~~wobec ciebie~~ ^{przed tobą} i ubóstwiania
 gotowe do cci twojej — i ucabowania.

Promeo/ Czyż swęci iść niemają, równie, jak piełygrzymy?

One u² s¹etaj swe modły usłyż ich błagania
Niech mi radna wglębiwosi nadziei niegania

Julija / Teraz więc na mych uftach kwe. / caturje 13. /
griechy zofstaty?

Julija Caturcos podlug ^{negit} ~~Benig~~, watej probornosi. " —

Ja bydam Prannia panny - i zgre, za swegoce
(2) Zapewne Romeo miajst mui mazy pielgryma - i wtyj masce wy szynij
Angielskich Teatrach. po wstaniu Romeo z wybitnia, na e: i znaczy Pielgrym
Schlagel powstaje mui przeciw temu - tymczasem prawi na wpychliwych Teatrach iale
Stomus tymczasem z Schlagel

[illegible]

Mamta! Co to jest?

Julia! — — — ~~to jest~~ ^{to jest} wiadra, wiadra mamta mta!

~~Zacz~~ ^{zacz} się idź od Pancerza mego nauryda.

głos za kulipami! Julia!...

Mamta! — — — Zacz! Panno! Długo bawim w Sali,

Gras spowagi — wypsey gosie już się rozjechali.

Podchodzą!

Proscie

Aktu pierwszego albo Akt 2 pierwszego
wiersza

Scena pierwsza

Cofngc eu? Romeo w biega

~~Zimna~~ napisał
nie - ~~zmarł~~ ~~dziękuję~~ matku Zimno, szukaj swego Stonca!

Wtaz: na mor i mieszka kuje na druga stronę:
Benolio i Mercurio w chodzą

Mercurio / — — — — — daremne wotanie.

Benecio me, tu wbiegł i przekroczył ten mur ogrodowy

Wotaj go mercutio more ci uftucha

Mercurio | Mie - ja go niiprywotam, lew zaklinz jati Duchai.

Romeo! By Isteriore! - gture romanowy!

ty istoto, ktoru by som zanešiel!

Objaw się nam w postaci czutego westchnienia!

powiedr choc parz wierpy; norwige to rawitose!

2 Pymuj na „jstki mgli” na „mitosci zarytosci”!

Przełknij kurz i tow pisknych na Venus podchwacz!

2) Taj ślepego Amora a jej jedynaka

Co ~~nie~~ lepiej niż Adam wymierzył ~~raz~~ strzał
albo Niegroś tak wybornie — ~~znow~~ znow

Do. ^{Kowala} ~~Legum~~ Kopych (*), ~~awaga~~ ^{nowy} ~~widatka~~ ^{go} ~~bydla~~ ^{zaydaka}

~~Jan~~ ~~ze~~ ~~sta~~ ~~musiał~~ ~~rozstrzelać~~ w Czerwcu Zebrańka. —

~~Mieszko~~ Mieszko, miasteczka wyc wyrażają dążyć?!

Ha! je neva raz sprobuj's silnej' razlozi' mupre: —

Zaklinam ci' na slowne oczy Rosaliny ~~nie~~ wrnosc.

Na purpurę jej ułożył na jej ~~stanie~~ ^{stanie} króci

Nu smernici bristaxi lica, ~~onako~~ ^{onako} ~~na~~ ^{na} ~~svetlu~~ ^{svetlu} ~~svetlu~~ ^{svetlu}.

Na jej małym, różowym - na jej koralikowym.

(A) Adam Bell stawy stolec zbudu w bandzie Złotywio, Robina
Hoods.

(*) Historyjka Starej Ballady — „Snu Zebraćki i Króla „która
się w pierwszym tomie Zbioru Pierwszego znajduje —

Meister ^{mu} ~~fu~~ Hurej puzna! bo razdrvend tobie. —

Wyprzyj się twego rodu - rzucić imię nadane

Re. ~~part~~ sam meches.

Lub gdy ~~by~~ ^{był} sam niechce, wyci kochaj mnie wiecznie

Ja s'iz Kapulety marywat' priestanę

Rozmowa na skroni Mamzie ja ^{nawoj} ~~fandaj~~ Tachac! lub mówić.

_____ wprawk, nie by

Leć byłko swoje imię nym wrogem miłości!

Ty i mi sam bytko drogi - Ty ^{moje sam mi} ~~anta~~ Kochanec

nie - montego! — to wi jest montego? narwanie.

wszatk^{ono} nieplanowi ni rekt^o ni neg^o

Ami twego oblicza, ni twego ramienia

ani najmniejszej cząstki, twojej istoty Drogiej;

Charwif, se' wże inaczej; bo wż a zimienia.

współ Rora jest tylko zwej woni nie straci,

Gościu na rękę Rurzy, choć winnej postaci.

Tak ~~W~~ Romeo — choć miśni Róméa nazwanie

Jego ^{najmilsza} ~~praca~~ ^{wartość} w nim samym zostanie.

O kmieta ^{namy} ~~był~~, kmieta umię, najmiłszy i młodszy

7 maj 1911 - w do wiejskiej jeszce nie ma wody

Priglasenie

Primo - grano - birz us za nowo

Kochaj mnie a ja kiarz odwrucę się na nowo.

Julijar, ktor jest? a skryty pdaorem now ciennej

Liniares podstuchac ^{sera} murej rownowy tajemnej?

Romeo] Was jestem? - mein iménien niewiadaję? kocham...

megó bowcim inienia, ja sam mienawidre,

A gdy by mu storczyse i ja z niem bydzę

Gdybym je miał na piśmie - podarłbym w tej dobie.

Julijan me ucho, sta dow jenne ruzk tnych niewyprido

A już powstaje dołyca, góra twego miasta!

czy Romeo nieprawdaż? ² zowież się Montego?

Промей / Заден робу, жерети мѣ вѣ чаша зідного !

Takre's in upst. ² upwind? rather jumpy.

Chyż będzie do przebycia ze Wysokiej mury ...

Quar' tho' jestes - rgingthys' peroni lej godiny

Годы бы из проклятой букашницы Кривых Ворот.

Przewidywania mury se proletariatu, na których bacz młodzi

Bo ~~to~~ Grenje da miy mury waty² cem jid mnogosi strary?

Żałuję, iż na ciebie gniewała się nieraz.

[illegible]

~~Ja jestem narzeczonym~~ - do tego serce mego
moj młodość i miłość będzie ci się radować -
Leć ja będę wiernym „mój kuby Montego”

muż, inne, które łatwo umieję udawać: —

T. jaby m. u. d. a. c. h. e. i. t. a. ? d. l. a. s. a. m. e. j. s. t. r. o. n. i. n. o. s. a.
~~*Leucis*~~ ? ^{gr. b. u. r. u.} j. a. r. e. s. p. o. d. e. t. u. c. h. a. t. ~~skew~~ ^{z. a. l. o. w} m. i. t. o. s. e. i.

niebaż re: a ^{bez spnieć} ~~odmawie~~ mi byto w mej mocy

7 niepoкрыty; tego ra. 100000. 100000. 100000. 100000.

Co ci naprowad odkryta podradna cifra rocy.

Romeo / przysięgam, na ten księżyc co swój blask rozlewa.
którego światły promień posrebrza te drzewa...

Julija Nie musimy go na Węgry - gdyż on jest nieśluby!
Wierne odinamą prośbę swojej tawary maty;
Mogłbyś go nasładować, i kochać nieślubie.

Princo Na cor wije mam ci pruzig di?

Julija! Nie pomyśl o sobie wcale. —
 Lub, jeśli chcesz, pomyśl o mnie, na samego siebie
 lubo bo wiem, czego tyle co i stworzę w niebie
 w ten czas. Wypytaj mnie...

Wienias / Wypisane miernoz...
 Romeo / - - - - - Jaki serce moje!...

Julia/ Dosi, pier doci, nieprzyjacieli! (i) a sie przyzgi boz...
Ale manze ci wyrzuci, moj Kochanku drogi?

Ala manzi ci wyrzucił, mój Kochaniku drogi...

Żle się Tobie ciężej w tej chwili tak bóg
naśmiewa się

Tyle mi napisał i smuci niewymownie!

phacelia - *wasserd.* *viz.* *narby* / *pusdho* - *magle*. *igwat* *townie* ...

podobnie błyskawicy. Wtóra już uderzy

nim wymówiony „a Piorun”, nim nas już dobieży...

Dobranoc ci! ...

Oby ten wdziorny pravek mitorii takie swistaj,

Sita lata, wkwiat jętny byt jui rowinąty;

czyli: znając obywateli, widać stać się godziwym...

Dobranoc i! Dobranoc! Niechajcież jedyni!

Obys' wrajet. czud rozkoj... Tak niewydowiona

Jaka w tej chwili moje ^{prawy} ~~obowiązki~~^{zobowiązania} Tomo ! -

Romeo Ignorare mihi Julia? ^{non est} ver ubi res hinc et illuc

Ben. May 24 say ~~left~~ ~~into~~ ~~at~~ ~~the~~ ~~the~~

[illegible]

Tak ^{isto} ~~isto~~ sama črta plami sij obzami

Кто? универс? Кто суди Nature не/мужина?

Woni jago mita, daga sitom kireyhoi blogu.

Tak
Aby i w sercu człowieka zamknąć dwa wrogi!

Leży skoro nie nad dobrem zwycięstwo odbiera

Primoj wlogajze! Drugi dobry Opore! Trzeci...

1. Котори ми нешто сака мите ранне породицине ?

[illegible]

4. *Tecumtum*, *maculatus*, *Synna* dr. w. sue's Konizzenie.

Bo stanje ¹ten ucieka - gori troški na straz!

gdzie krew ^{zdrowa} natęka - myśł wolna i młodość sprzywa.

Ze twa spokojności zmiłota przed światem nie prościej.

Mom's never in the house present now at all?

Romio! Ach, štody hl mne potoj nebo znalci dabo...

Lorenzo / pewnie przy Rozalinie! Boże odpuść winy! —
mi. myśli gani.

Romeo / O nie, ^{moj} ~~przysięgam~~ ^{przysięgam} - ~~ja nie~~ - wcale nie -

Запомнѣне на руске имѣ, Розалины

Lorenzo / Tusnie's zrobit moj Syna ...

Dear friend by the way, not sincere sympathy!

Pomoc / ~~odpowiedzi na pierwsze pytanie~~ ^{Strachy więc - nie ma - drugie i trzecie} na drugie pytanie.

Bytem na świetnej uczcie w miódz wrogow gronie

Tam od ~~pawła~~^{lata 1809} pishkowi rostatem ranciony

~~der~~ Abzug ist für ^{nachherigen} ~~den~~ nächsten Jahres Abzug

Rome / Dzień dobry moi przyjaciele! - ale wcz. to ja w am-
tejsz. noc. zrobitem?

też nową robotę?
Mercurio Wykradłeś mi mój panie naszego Loworydka; ale
 było mięgnięcie. Mercurio, miatem wamże ratu

być mięgnieć.
Pomysł przebac mi, dobry meritio, miatem waise ratu
 ducenia - w takich wypadkach musimy ergo i o gne
 znou zapominac
 ... zafundowania, które nas

oznaci razuminae
Mercurio! O Rozumie! — sa takie zadumie, Ktore nas
ozmijraj — padać na Violana — nieprawdaz!
nieinaczej

znu/pa/3 - pasac (na...)
 Monce / Alzy hotel okarac. - meinarej;
 nima z mowic - ... wyldo'mary...

Romeo / Ally mola anarac -
Mexadiv / Bardos nam ko gneenie wyl domaryt
memas mawic -
anewneni byty swoj

neradzio / Bardziej nam to gniećnie wy-
Romeo / Tak gniećnie jak gniećnemi były swoje wy-
mówki - sam wytkwi-
sam Turjat ~~u~~ u gniećn

Phemeo / tak głośno /
mówi - ^{Sam wykrzyczy} Turia ~~tem~~ a głośno
Merutio / Wzrost wieprze, że ja jestem Turia ~~tem~~ a głośno
nia: ... Turia ...

Romeo Verona wry. black variation.

Romeo / Koroia iofu
Merutio / Na uia iofu

Mercurio / Na u... to przewidywać...
Promeo / Czy tak? ~~to~~ i moje przewidywania...
Mercurio / Tęgi zwrot... o rachunek ten dowcip... aże...
 ci podałoby niedługo, - aby i mogło problem nagi...
 byś stać dowcipem... - tęgi... ^{przewidywać}...
 ... i ten dowcip... nagi... Dowcip...

ci podszewy meblarza,
byskać dowieciami. - ^{tygi} ^{maudziwi}
Chmeco, Wybornie! otóż to mi dowiec ^{maudziwi} i nagi Dowiec
bo ~~to~~ twardy jak podszewka!

bo ~~do~~ twardy jaci podszypa.
Mercurio pat Ratuj Bonvolio! ~~do~~ mojej dziewczyny bliżki roz-
bicia!

bica!

Romeo / putarica na jago glavu / Stateli ruz, i leševi
pewni us miorbije!

Imi moel, cig w lehu up

Mercurio! Zaten rancik prowl mi noch is w lech uje
pewnie is miorobije.

Romeo / nie szeptaj - luba gąsienka nie szeptaj!

Mercurio / Romeo. "Ty widzę, states się znoum Córdwiciem
pygnij sam - czyliż to nielepigi jak pisać, wrdyhać i gruchać
ale co to znaczy? że's znoum odryfkał brygłose kureg
języka i to żywe wosote oko? Tak uż lubis, tak
uż kocham - niech pnapadną te wierno Ach! i Ach -
Hah! -

Romeo / Spojnyj ci no tam - coż to za kawalkada?
Mamka, Piotr u chudzy /

Mercurio / Jakiś rągiel tu nam przyjdzie!

Benvolio / Dwa dwa! od razu!

Mamma / Piętnie!

piętnie! Stucham!

Mamma / moji wachlarze piętnie!

Mercurio / Zmiesz się piętnie - dajcie jej wachlarze - niech sobie
twarzą rąstoni, bo ~~znowa tego wybrania to~~ wachlarze piętnie!

Mamma / Dwie dobre wam moi panowie!

Mercurio / Dobranoc ci moja Damo!

Mamma / Dla czego to dobranoc mojej Pance?

Mercurio / Gdyż Jędrzej ^{twary} ~~tych~~ już rachod Stolica polka
ruje.

Mamma / fi - co to za cztowiek?

Mercurio / Cztowiek ^z ~~ktorego~~ stratan ^z ~~piętnie~~ ^z ~~aby~~ i on drugim
dopiekat!

Mamma / Trafnie powiedriano! Biał na mojs dusze! aby dru-
gim dopiekat - czy nie mogły mi który z panów powie-
dzieć, gdzie ja znajdę młodego Romeo?

Romeo / - Ja ci to mogę najlepiej powiedzieć mojej Damo! - lecz
ten młody Romeo stał się już teraz starszym gdyś go zna-
łaś; miś był naówczas kiedyś go szukać powie-
dzieć. ^{ostatni} ^{znowy} ^{odemnie} ^{który} ^{to} ^{imie} ^{nosi} ^{gdyś} ^{ostatnijsze}
go już nie było. -

Mamma / Skierne powiedriano.

Mercurio / - Czy tak? ostatnijszego nie było? to skierne powie-
driano? - tego głowa! niema co mówić!

Mamma / Jeśli pan jestes Romeo - więc chciatobyś sam na
sam z nim pomówić.

Benvolio / Pewnie go ^{gdzie} ~~na~~ ^{wieczor} ^{zaprosi} ^{wyda natow}

Mercurio / Kupletka, Kupletka nie racodnie ^{ho ho!} - pojdzie
z nami Romeo - dziś objadujemy się u ciebie twojego. -

Romeo / Zaraz, poquiejsz za wami. -

Mercurio / Zegnaj mi Jara piętności. - Zegnaj mi - zegnaj
piętności! piętności! ^{podchodzą} ^z ^{Benvolio}

Mamma / Powiedz mi też pan co to za cztowiek? u kto-
rego tyś sama pustota w głowie?

Romeo / Jeden z owych panów - który wiele mówić lubią - i kto-
ry wciąż w jednej minucie na paple - miś zato wprzeć się

Scena piąta

Ogród Kapulettych

Julija wchodzi

Julija | Dźwięgi uderzyły gdym Mamkę wyśłała,
W podgodziny najdalej miata być zpowrotem.
Czyby go nieznalazła? No nie, wątpię o tem.
Biedna mamka jest chroń, to przyryna cęta. —
Na postanica ^{kołchania} ~~miłom~~ ³ (myśl) ludzka jedyna!
Coż jej bawam w tym świecie wyrowna wyższość?
Dziś się kroć jesień szybsza, niż stonca promienie
Gdy ich warchoz z pagórków spędra nocy cienie.
Zgad to: lotne gózbie ciągną wóz miłości,
A najbrzybszego wiatru skrzydła kuyrdyna. —
Stonice już dosięgnęto najwyższego szczytu
Swojej diennej podróży po toniach błękitu, —
O dźwięgi — dwunasta! — ciężka sercu praca...
Trzy tak długie godziny! i jesień nie wraca?!...
Ach! gdyby miata młodzień krew wracając i zdrową
Wionętały do niego lekkim piłki lotem.
Tam by ją potrzęta mej miłości stowa.
Z tamtąd by jego zapad odbił ją zpowrotem.
Lec stonice jest wód smarta, stęrgane jej sity
Mierzorna jakby na niej odwie ciężyły.

Mamka i Piotr wchodzi

O niiba! ^{bur poraża} ~~stęrga~~ ^{obraca się} to ona! to ona!

O moja Mamko dęta i nieoceniona
Coż mi nie śpi? co mowid? ^{co medytuje mamę?} ~~czemu nie śpi~~...
Lec odpraw Piotra!...

Mamka | — — — — — pętre! zawetkaj przed ~~drzewami~~ Bramy.

Julija | O mój najlepsza Mamko! Niiba! dnułysz cęto?
Jesli twoja wieść smutna: powiedz ją wesota
A jeżeli wesota, nie psuj mi wrzenia
Muryki dōdniej wiesi — przez kłównie spojrzenia.

Mamka | Chwot, sylko! niech groźng... to mi polowanie!
We wpyśkidy moich wronkach, cęję zmurdownie.

"^{rasplem}7-godi jest ~~maja~~ matka?"

Jakże! Panna porówna? to sprzi urodz!

Na boleści wmyśl, że on chce, żebyś miała nadgodę.
Na przydatki więc niech panna posle sama siebie!

Julija! Głęboko dręczyła? Jwaguz tyko odpowiedzi!...

Mamka! Maż Pania poruszenie poje drsi do Spowiedri?...

Julija / Mam!

Manila — wsi grzeń do Lorenza! tam cześć mojej kuby,

Na svoj³ lab² konty - by raonec knig slaby 1...

Oho! juri juriastat wotwary! juri kiji krew mto da.

Jan Sylke w stodmego: zamar jak Jagoda! -
Klanton

Spier panna do ^{Klasteru} Koszula - ja gnie indziej bez ...

muje praveñi drabinku dila jai to chance ka

chcą się tam nocą wsunąć do gniazdełka!..

Tam jest ~~mu~~ do cyraco! tam jedynej mej Opiew. (ca.)

Musi je Panna svoj užitak obilježiti problem cijepline

Teraz pójde zjesc obiad u brata Grodna Serdecznie.

~~A~~ panna queir do ^{Lorenna} ~~Abade~~ - bi lo iras uestra
~~Cita Lorenna~~

Gulija / - Bogdi zdrava luba mamko. Rani moji ne bo creli.
/odlochi druz./

(c: a:) Jam jest mied do ciezarow lez przy mej pramocy
musze panna swoj ciezar drwigac sama w nowy
/tak sie przemysli wyrzala/

Scena Sesta

Cela - Ajca Lorenzo

Lorenza i Romeo

Lorenzo Lorenzo i Romeo
Lorenzo Wsłuchajcie się, nieba, ~~do~~ do głębi tej pary!
 I sprawcie, żeby nas przegrzani bólesci nie karze!

Pomoc! Amen! Amen! lecz chcielibyśmy zyskać pomoc
najcięższych nawet zgrywet przysłowitych chorób;
nieprawdą byłoby rozkosz i uszczęśliwienie
Jakoż mi jedna chwila sprawi ^{a wola} ~~jego~~ ^{Jego} ~~wielkość~~ ^{przebudzenie}
O Jezu Chryste nasz panie, przez twoje słone światło,
A chociaż je śmierć sroga rzyta nioś rozrywac;
Śmierć, ten Tyran mitów - urog świata zawrzyć!

Doś! dla mnie, gdy ja moja będz międ narzwać!
Łorenzo! Synu zbyt nagła radość swytle nagle minie!
 I wana się z cześćo wród Tryumfu ginie!...

podobnie jak proch z ogniem ... chwyca się z zapaleniem
 i wroca do siebie zginęła z zapaleniem, jednym z storczy
 i zginęła oba na jednym wystrzale ...
 O an. miód ~~zginęła~~ wryły odrzaz nam sprawia
 i przez ~~zginęła~~ ^{zginęła} stodjiz smaku nas porzawia!
 Kochaj z umiarkowaniem! to jest miłość ludzka!
 Abyś przedka, jeszcze przodziej nieczu się rochowiata!

Julija przybywa

Lorenzo / pier Okno / Leur otwor : Julija, jakie lekkie bieznie.
~~sam krawiec~~ ~~Nawet krawiec~~ pod jej nozka, ~~sam krawiec~~ ^{zacz} glowki nie regnie
 Leur kuchajacy pojdzie po tej pajs, czy nie;
 ktora czysto ~~wieszanie~~ ^{istota} tata pier powiekne ptynia;
 i miaspadnie i taki lekka jest ~~ichy~~ ^{istota} ~~przez~~ ^{przez} jidocha!
 i w takim urojeniu cata mtodzier Kocha! ...
Julija / wchega / Dobry ~~nawet~~ ^{dzien} moj ojciec!

Lorenzo / ————— ka nas obieram
 Który drugi Romeo Kochanki wybrał.
 Julij / —————

Julija! Jeszcze także objędo ~~moje~~ moje porządowanie,
Znareszby za wielkie było dźwiganie!

Romeo! O najdroższa Julijo! nadmiar mej radości,
Jest wyjęty niż lot myśli wśród serca i głowy!
Jestli ja ~~nie~~ zdolna skreślić językiem miłości,
Wzi^{roślaj woiw} ~~ten~~ powietrze balsamem twej mowy;
I muzyka ust kwiczy głos w cudem stworzeniu!
Jako wielki jest szczęście w naszem wtargnięciu!

Julija! By skrócić moją miłość, za uboga mowa!
 Gdyż wewnątrz wartości zgasi wpyłknie słowa!
 Tyła Lebrak^{to} swe Marby poliryc jest wstanie;
 Ale mojego serca tak walcze Kochanie;
 Nie chwiaze wpyłknie rynyty na pomoc przywodom;
 Summy mojej miłości poliryc nie wodom!

Lorenzo / Pójście pójście! ten obyczaj przedko się rąkonić
Reka w rękę w tym życiu nie pójdując sami
proki was Mosioli swięty nie spoi wędami;
Z Edwójga w jedno ciato na wielki nieśtęgi.

~~NB: tu następuje tak zwana scena 4~~

B.

NB: tu następuje scena 1. aktu 3. o'lonieci
z której sceny końcem, akt 2. się kończy.

Aktu drugiego lub 4^o 4^o Weinowa



Akt trzeci lub. 1. 2^o wiersza

Scena pierwsza

Plac publiczny

Mercutio. Benvolio. - par i jeden Turczyj ~~pochoz~~ i f

Benvolio / Powróćmy już do Domu błądząc przysięgła!
Dus ~~z~~ upad...! a tam widać kapuletęch wielu!
Gdy się zdybiam... do kłótni niepotrzeba więcej,
Bo ~~z~~ rozyle wódni gorzycym, krew kipi gorzej... ..

Mercutio / Ty jesteś ^{podobny do jednego} ~~podobny~~ ^{Junathio} ~~podobny~~ ^{który} gdy wejdę
do gospody, uderając o stół Orzkiem, mówię: „Daj Bore
abyśmy nigdy niepotrzebowali!” ale po drugiej wstanie,
dobrywając go na ~~klótnię~~ ^{stół}, choć tego nie ma potrzeby. —

Benvolio / Ja? miałbym być takim kłótniakiem?

Mercutio / Nieinaczej... tyś jest wgniewie taki zapalony Junath,
jakiego w ciętych wtręciach niemażnie, i taki porzywcy
w kłótni jak brachajcy w porzywcy.

Benvolio / No, i co tam jeszcze dalej?

Mercutio / Na przeciwnie — gdyby dwóch takich jak ty było na
świecie, niedługo nie miałbyś się z żadnego; bo jeden drugie
go musiałby zgładzić koniecznie. Tyś gotów z drugim
rozporządzić kłótnię o to jedynie że w jego wosach więcej
włosów niż w twoich! — Tybyś ^{by} ~~był~~ nawet z tym co
o rechy stucze — dla tego że sam masz Orzechowe oary!

~~i Janusz to imię oary mogłyby znaleźć także do kłótni przy
czynę? W Twojej głowie tak pełno kłótni ile w jajku Zott
kie; — a choć już nieraz jak Zottko była ubita ^{na} ~~stojąc~~
żeś ty się raz kłócił z drugim o to że na ulicy kłótnię
i zbudził twego psa który spadł na stojącego. — Nieinaczej — a
wanki z jedynym krawcem raz to że swój nowy ubiór ~~oddał~~
wziął przed Wielkanocą? a znowym znowa, że swoje
nowotrzewiki starci awigat wstygami? — a teraz chęć
mnie w moich kłótniach ochmistrzować?~~

Mercurio / 0. ^{wz....} Za swoją głowę? - ani przez potwory!
Tybald, ze swojemi wchodzi

Benedito / Na Boga! Kapuletých mnoho tu nadchdi!

Byłabym do swoich ludzi! Majcie się w pogotowie! ja do nich przemawiam

Mercurio. Co? jedno słowo i jednym znasz język? - dodaj i 2
słowa, cokolwiek więcej, jedno ciębie naprzykład! -

Mercurio! a nie mogłbyś mi, Panie sam. ^{powied} wynaleźć - niech
jść z ci go damy?

Mercurio/ w Harmonii? Coż? chepp^z nas ^{wodny} ~~przebieg~~ Murzynant
o jędrach chepp^z calas ^{Ere} pocić ~~całkowicie~~ - ~~najm~~ dweri się

a byśmy ci jaśniejsze światło nie rąrali!... Mam
tu Smigajewo dofonaty - co ci razar rągał? Już du-
troche potanicować!... Niech ci ^{pętko} ~~wstanie~~ ^{podtosi} ~~perame~~ i z twoją
Harmonią!

Benovolio! pomni, ci re to Priyne! muijce zgrozadreniâ!

Stukajcie sobie rącej cichłego Schronienia!

Sub nach rimma knew Ministry, groß Który sie toczy

Tu na nas wyjeżdżaj, będzie radosne są, very!

Meratio / What very ludicri ratio aby. patryci mimi!

~~Nie-ka~~ nie-ka iść nauczycia przed nikim na ziemi!..

1 Romeo wchodzi /

Tybal / Idź w polko^{ci} moj Panie! bo Ono przylę wa

Sen, ktorogo jedynie - szukała dłoń moja!

Mercurio / Darn sobie użgi głowę! gdy prędo do bogi bęż kłose
wydą p. tyłko mój Panie - a on się nie zżę kłose! -

Gerety szukał miłna do sprawy honoru.¹⁹

twój niemożesz, lepszego euryzmic wybornu! —

Tybaldo / Romeo! ta nienawisć którą przysięgł sobie,
Każę mi cię pozdrowić tylko w tym sposobie:

"Jester's party!" —

Romeo! — Tybaldzie! powód w mnie znalazł
Kochać cię teraz; — tłum wsiektosia ptomienie
Jakićmi by buchogda ta porzwała dusza;
By godnie odpowiedzieć na twoje porzowanie. —
Wienc mi nie jestem podty! powchom się w zapale,
I bądź zdrow — widzę bowiem że mnie nie znalazł wcale!

Sybal / Chęć, hańba co nam zadał Jęswami naprawić.
nie - muszę się zgadzać Oregem rozprawić. 1.
Krychodź. - 2. 3.

Romeo/ — — — — — Jam ci nie kaibid, dwa panuże ci myli!
 I chciat mej miłowi nie pojmięz powode
 Silniej nie praeu ci do taż, Kocham ci w tej chwili. —
 Tak drogi kapucie! drogiego mi rodzi,
 Twe imię jest mi otda tak drogie jak moje! —
 Proszom gniew! temi słoty niech ci rozprokuję

Mercurcij! O herwyjśdnia! nas, ci bna i podła potkoro!
Dalej, miś srupej Oryja rostrygnie te spory!

Сыбал! Ах ^(духу ва ора) Суроробојо - уагага ахуа шоро!

Tybal 1 Gregory cheap moi Pami²

Mercutio — — — — — draw up sig' the jury.

Ja żądam od ciebie by przysłał ci kłose - byś je jednego
złowego drzewa urobiliś go z rąca, aby się nim co chwila
zabawić - a jeżeli się na przysłowi rdzbiećmy iść i tworzyć
z niego Osmin - aby je ^{do kłosa} (zaga)dzić.

Dalej dobędrze opisać mielibyśmy tych rzeźb broni.

Znašli i mi Orsa po lišću zadržani.

Tybalđ / Jertem gidoi / Baby nea /

Thomomys talpae Merriam. - postkrone zapad drevi.

Monetki Dalej pokaz twoje sztuki!! / walery:-

Romeo / — — — — — Stojcie dzielnie męże.

Benwolic! na Boga, rozbroj przeciwniki!'
przedaj! dobywaj miecze wytraci i m. Orzeł!

Tybaldo! Mercutio! — Stejcie zapalenicy!

Ligustrum ssp. *frankii* var. *frankii*.

Uprzejmie proszę o wyrażenie zgody na wyrażenie w treści

Sybaldo! ~~Mercurius~~! glutemur, jesterne?

Tybald ze swojemi Swarysami odchodzi

Merutio! Jestem ranny! Na Polnie to był ciś Krzyżony! -
powietrze niech wyłupi, wafre Krwawe domy! -
Agingiem! - Co? on zdrowy, opuszcza te strony?
I wcale mi nie dyktat?
Meba! Tyś ranny?

Benedito — — — — — *Me ba! Lys' ramony.*

Senioli /
Mercurio / nie to mi - to drasnicie! nysa! wrati widrie!
 Lecz wlasnie doflataczna by niez uprozye!
 Gresi jest moj? Par? Lekarza! pogrzej, wmgienni otk

Rozne / powie się twoja Rana niebardzo głęboka.

Mercurio] Podobna ci nie jest tak głęboka jak Studnia, ani tak prze-
kłada jak Brama Kościelna! - ale właśnie taka jak potrze-
ba! Spytaj się o mnie jutro, a rzucicie mnie w mnie-
kądś cichego bratowika - ale ^{wszystkie} ~~wszystkie~~ zarty w tym świecie
już mi proposed na wielki!... Jaka? czy podobna? takie jest
takie? Kto Drapieżny, i oddał mnie tak śmiesznie radom-
poci? Czego ty się u diabła de nas w mierzad?
Właśnie pod twoje ramie to pchnięci do szatni!...

Romeo / przebaw, wpatrz się tylko twego dobrego chłostem!

Mercurio / do Bonvolia / Prowadź mnie gdzieś do domu; gdzieś! tracę siłę
porozumieć niech pochłonię wasze Donny, oba!
przekleństwo wam! ^{one to zginie, uciek, rozbawiamy sprawy} Już promise... to mej śmierci doba...

Mercurius i Benivolis admodus

Romeo! Pyierz, tak anatomiey zniszczeni spłukawionym.
 Moj najlepszy przyjaciel, coś śmiertelnym dostad?
 J za mnie? w mojej sprawie? Honor moj spodlony
 przez Tybalda? co wtasnie krewnym moim zostad?!
 O najmiłsza Julijo! przez swe boskie wdzięki!
 Zniewasiata ma clupia, mierz wypadł mi zębk, i
 J mgotwo moich pierśi stopniata przy tobie!

Benwolio wracaj Szlachetny Mercutio, już słonaś w tej klubie!...
Duch jego wleciat w mego przyjaciela rążeni
Wzgardziwszy narbyt wczesnie, nędzny proch tej ziemi!

Ronco / Ach, ten drin czarny — tygiel czarniej szyi wywołaj!
On pociąg rozpiera — przyszedł do konia i z ręką!

Tybaldo purpurea novae

Penwolio / Ha! otóż Tybat wraca gniewem rąjalonu!

[illegible]

Natchnij mnie swoim ogniem ty wszechkosi dritha!
 Tybaldie! gdy mnie dawniej wyrwał z uniżeniem;
 publicznie mnie podrzucił pod tego imieniem!;
 Teraz ja cię tym samym podrzucam wyrzucam! —

Jeszcze, duch Mercutio po nad nami krąży
 Czekając, rychło za nim, twój podty duch zdziży!
 Ty lub ja! albo oba spiewamy za nim rarem!!

Tybald! Nieznikni! twój dach razię — niechaj za nim sęga
~~Ty mu był przyjaciółem!~~

Romeo! — — — — — Niech Orgi rostrzyga! ...

/walera, Tybald pada/

Benvolio! uchodź uchodź Romeo! i chwytaj mierzwiak!
 Mięskanicy za broń biorą, a Tybald zabity!
 Jesli cię pojma!... ^{ostygła} ~~orego~~ ^{patki} ~~orego~~ wrzuty!!
 Wsiągnij ci na śmieci wstanie, dla tego uciśnij!

Romeo! Ha! ja jestem szalonej fortuny igrysko!

Benvolio! J. orege jeszcze wstanie? — gdy agub a tak błysko?!

/Romeo odbiega/

/Mięskanicy i straż przybywają/

prerwany mięskanicy! Zabójca Mercutio Tybald krwi tak chwyty
 gdzie upadł? gdzie się krąży?...

Benvolio! — — — — — O to jest, mierzwy! ... ^{sporu!}

prerwany mięskanicy! Moje Panie sądzę ramy! byś był świadkiem

Dziś tam w imieniu Księcia, razem bez oporu!...

/Księża ze swą Monteg Kapulet — idy Matronki
 i inni./

Księża! Ktoż to śmiał wprost miasta toczyć bój tak krewawy?

Benvolio! Racz porwolic Jaskrawie mój Księża i państwo.

Bym ucałował tej kłótni wiarne opuszczenie.

Wpakre byłem kłótni! świadkom tej rozprawy!

Tybald, na którym ciąży tego sporu winę;

Co zabił przyjaciela swego i kuryra

Kacnego Mercutio — sam, wpróżniejszej porze

poległ z Reki Romea!

Strabina Kapulet! — — — — — Sprawiedliwy Bore!

O Księża! o mój Mezu! — o wyślepiony czynie!

O państwo, jeszcze zranę szlachetna Krew petyne!

Księża bądź sprawiedliwy! ukarż nape wrogi!

J. pomocy że Krew droga, wkrwii Montegow wrogiej!

O mój luby Kurynie! ...

Msigze f.

powiada Benvolio

Kto dat powód do kłótni? i przez winę kogo?...

Benvolio! Ten co tu polega - rektor Ramea zjadłszy.

Na prośbę mu Rameo, przedstawił z swą stroną,

I białą powód kłótni i zbyteczną smutność,

I że twój gniew najwyższy, zstąpił z zuchwałości,

Proszę wyciśnąć stąd cię groźby, tagodności

Nie niemożesz rozbroić Tybalda wnieśliś!

~~nie dach~~ Stois potroju, i mierzem nacięra

~~nie dach~~ Tu persom Mercuria; - ten zwraca się żywo

Krew Rycerza rzucała zębami zapalony

Jednym ciałem imięcie nasze drugim ^{odpięta} ~~odpięta~~

Leć oba rękami wrażeń odbijają cię.

Tu Rameo: dnośną zatkniętą ich mową;

„Stojcie Brauni! przez obronę! odpowiadajcie głową!”

A dobywszy brzytwy i srebro niż stawa

Wpada wrodek - gdzie walka wra bardziej gorczą

I mordować kłótni obu rąk wytręca...

~~Leć~~ w tym - pod ^{Ramea} jego ramię Tybald uś wycierza

I wprzecz Mercuria zdradziwie uderza!

A przed mową ciałem wirujący, żywo się oddala!...

Nieporadnie jednak chciwie, że wrócił po chwili;

Tu Rameo gniew zębami i wnieśli kłótni rapala

Szybko jak błyskawica tu sobie stworzyli

I nim dobył ten miecza bym wale przeciwności

Miecz Rameo już wprzecz Tybalda ugodził!...

Padł trupem a Rameo upadł w trwożne cęty!

Że tak było, nim powód wypat usty męmi;

Przez pod krawc i śmierci mój kłótni wspaniały!

Arabina Kapulet! On jest krewnym Montegoj; samo przywizanie

Kłótni mu być fałszywym ^{mówię za kłótni} ~~nie dach~~ ~~nie dach~~

O'raz być sprawiedliwym mój kłótni i pame!

^{z praw dnośnych} ~~z praw dnośnych~~ ^{z praw dnośnych} ~~z praw dnośnych~~ ^{z praw dnośnych} ~~z praw dnośnych~~

Imię z imię - za Tybalda mój Rameo gina!

Msigze! On zabija Mercuria... a Rameo Jęzo?

Vitor: wież z obu winnają morda tak kłótni

Arabina Montegoj! nie mój syn na Rameo: - jak przyjaźni kłótni

Zacnego Mercuria; - bronię jego sprawy...

A że zabija Tybalda, pomysł mój kłótni

Upadł, bym prawo - wygrywa kłótni

33
Mamka Na moje własne oczy, widziałam to rano!
Boże świeć mi!... tu wmerg pierś pchnięcie rąkane!
Trup okropny! okropny! twarz zmieniła się cała!
Błada! sina jak popiół! ledwam go poznata
Chrapał się we krwi wdarnej! - a kreś skrepta spiełda!
Ach ^{skrom} jakam to ujrzała z przestachy ucieka!

Julija O pska! pska! serce! już jesteś lebrakiem!
Wzroku, skryj się ~~u~~ wyciem, tam gnie wawne cienie!
Nie spruwaj już nigdy wte wolne przestwienie!
Prochu! będi znówu prochem! - Ty! co! życia znakiem
Pulsie! wstrzymaj się strzwy! - niech pod jednym gładem
Jeden grób, jedna trumna ukryje nas razem!!

Mamka O Tybaldie! Tybaldie! mój najlepszy Panie!
Tak wtedy tak waleczny! napęch serc kochance!
Niedługo już się ~~do~~ wrocznym rżora grobie!

Julija O cieniu jesure rżę! by psakac po tobie!
Co to za srogi Orkan tak strasliwie wyje?!
J co raz okropniejszy! co raz dziksy! wroży?!
Wżę Romeo zabity? i Tybald męży?
Mój drogi kuzyn Tybald! i mój stokroć droższy!
Zabramy więc na sąs strasny, tubo Archaniota!
Boa gdy oni umarli, Mój jesure rżę rżoda?!

Mamka Tak, Tybald ^{jest zabity} ~~zabity~~ Romeo Wygnany!
Za to, że nam Tybalda zamordował srodre!

Julija Kto? Romeo Tybalda? Jhonam wstrząsnej trwodre!
^{mamka} ~~Julija~~ Tak nieftely! Romeo! o dniu opłakany!...

Julija Ha wez! coś cosrod kwiatoł ukryć się byt wstanie!
Ory more smole w tak sliernej przemysłiwaci Norze?
Luba potworo! - psłiny jak Anioł Szakani! -
Wniku w psorach gołębka! - Wilku w owrej skorze!
Majracisty grzeonił tak swięty zproaru!
Wpysłkiego cren się zdajesz najdziwpa symoznoli -
Crare proborzy - Polre tak jedny honoru!
Nakuro! co ty w psie do cymienia miada,
Żes ducha psiekalnego z ^{tego} ~~stąd~~ gębokosu!
Porybrata w Psajki aról tak slierne ciada?!
Bytarli jak ksigitka z Fresu tak spodlonę?
Tak powabnie tak cienie pswierchu opawionę?
O crenu Tybaldie w wży obłudne cale!
Zamiepkato bererelnie psadac tak wipaniaty!

Julija) Ty raciej bę*dz*i przeklesta i twój język prosty
Za tak ^{proste} dźwięki rytmu i za takie miody!
On się na to nierodni! a Romena wrota
~~Sam wpływ dolkinu, się wpłyde i nanka~~
~~Samie wnet przekleństwo dolkinu nie rodzi!~~

Manikka Co dyru' panna broniz Tybalda miodowey?

Obojnic męzi mego domowiczi mi serce!
 O biedny męzi! Ktor ci procepu w zatobie!
 Miedzy ja twoja żona, od nieduwniej chwili,
 Smiatam hydnie twoje imię, i ztorebrzyi tobie...
 Cremuracie - okrotni Krowawy boi tworyli!
 Cremur zabiti Tybaldow? o Romeo luby!
 Zapewnie wrogi Tybald pragnęł twojej zguby!
 O powrocie try gorętkie, do swojego ródka!
 Rozparło was bolesna do oca mych wywódka!
 Wyście miaty proptyngi bolesi w daninie
 Lecz teraz dajcie wasz ~~ciężki~~ ^{ciężki} dla radości jętnie! -
 Wszak mój Matroneli żyje! Tybald życie stracił!
 J ra Krew męzi mego wdaena Krowiz raptacił!
 Wszak to Pweroj powiechia! i cremur try leży?
 Trojpektustwo wnię uderzyło u przy!
 Stowo co mnie zabije i ~~zabije~~ ^{cały} nadzieję!
 Jaby o niem zapomnieć rada z calej chęci
 Ale tak się wyryło na kłie mój parnizi,
 Jak zbrodnia, na puchelnej potępienica duszy!
 Tybald zginięł na wielki - Romeo wygnany!
 Ach to stowo: Wygnany!, bolesnijze wićci;
 Niżli tysiące śmierci Tybaldow tysiący!!
 Już śmierci Tybaldow, ~~wszak~~ ^{zabiti} Krowawe radata nam rany!
 Cremur się na tym jedynym gromie niepokoić
 A jeżeli niepuszcie samo nieprzychodzi -
 Lecz tysiącem Krowiz orozak ziołą wodni;
 Cremur obok tej wiesi Tybaldow możyje!
 Nieuwiafkowatost wroga za jedynym wyrarem,

Smierci Ojca! lub Matki! lub Obojga razem!
Nie! i ta boleść mniejsza - gdy serce jęknęło!
Lecz Romeo wygnany!! ach to drowo jedno

To drowo, jak śmierć sama kłóję zabije
Tybalda ~~Tybalda~~ Ojca Matki ^{Romeo} i Juliję, i bratnią!

Ach Romeo wygnany!! to nad wyrostki drowa!

Tę rozpacz morderca wydać ludzka mowa!...

Gdź się, moi Rodzice!...

Mamka! ^{potięgi} Ach ~~obojczy~~ oboje

Nad Tybalda niewolami wylewai ter zdroje!

Jestli panna recheje to ja, reprimowadę!

Julija! Much ptaży, niech mu trami oblewają rany!

Ja wyszłuch, ter tłumieniem tych cierpień nie zgładzę,

Tem strasza Romea, że moj mąż wygnany!!

Wierzę, że nieporozumienie drabiny, smierowu -

Biedne snury! rozciętne jak i ja obroque!

On was wybrał dla stopu wydz za młotem stopnie!

Lecz ^{chcę} ~~ja~~ Oblubienica - rozstać się w dwoje!!

Chociaż mnie wślubne toż - much romoje ramiona

Ramiona mgła - śmierć zimną przycisnę do serca!

Mamka! Jedź odpowrzi Julijo - nie ptać nieporozumienia!

Ja epie, go wysłuchac, i przy mej pomocy

Wyrz go, Julciu kuba, wyrz go tej nocy!

Zapewnie u Lorenza teraz się ukrywa!

Julija! Sposz ranieś mu ten pierścień... i moje błaganie

I rozproś go na wieczne zeminę porzucanie!...

podchodzi

Scena trzecia

Cela Lorenza // Lorenzo i Romeo

Lorenzo! Wychodzi Wychodzi Romeo! mgła pełen trwogi,
w twym młodeń sercu smutek, zaskakują się srogi.

Romeo! A nieporozumienie widoczne, reba, ożenione -
Mów Ojcie, uderz śmiado w najdotkliwszą stronę!
Jakiż jest wyrok księcia? jakie cię nowy,
miernane jeorze sercu spadną na mą głowę?

Lorenzo! Madoś już obierany na twe młode lata
z temi towarzyszami niezbędnymi świata!
Ale wyrok księcia przyniesie ci Synu!

Lorenzo / Jeszcze? czy Dyrzys? — Ktoś tak ^{nie} ~~nagle~~ ^{nie} puka?...
 Proszę — mają ci schwytać? — Karze! — wstanie przecie
 Jdź do mojej kryjówki...
 / znowu pukanie /

Mamtha za Drucianii /
przychodzi od Julii -

Maminka / O Święty mój; daj mi na nowo^{za} przyjechać
Ory ma tu matronka mej pacjentki drogiej?

Mamka! Zupredni tako, jak moja panna nepravilna
 Jana ciggle beidna, trami si zalewa! -

Mamnia | I ona tak się nuci w rozpacz po ziemi
Słodka, prosta, narzeka jętki okropnymi.
O prośbun - i będi meciem, mój Tałkany Panie!
Zabliń nam aż na twojej Julii kochanie,
Mieramuraj się w czarnej rozpacz otchłanie!

Manuska — — — — — Raczmy Panie — postroim jęzki?
Wszak śmierć wiecznie rathon'icy wpyłknie ^{nasze} ~~wasze~~ młki!

Mamka! Ach ona nie nie wisi - Byłko try wyklewa!
~~Praca są na swe toce i znova się rzywa~~
 Raz Tybald ^{to rzykiem} ~~domaganoz~~ Romca przyrywa
 I z kłykiem pada znova i znova ^{we} drach ptywa!

Romeo! Jakby dla niej to imię było gromem zwiasta
wyprzedzającym na cugach jej słodkiego ciasta!

25

(a) ~~Ein~~ min. Kamel de dretly wgalenens, moil. Hofmeier u. pass. limit
paley is, - a na dretly shone uiait, wq. 2 prochem also flahenden also
videns nachpaley. - Wlora puer nichtonion. fahos. oqren dberpaley. - He in
inwori dretlypua zwome jwr dretly 2 Kamillama - elowr e dberpaley IV
Ans II dera I - Wqj.

Lorenzo! Sprich zu! dobrano! nicht als gewöhnlich Nothwendig!

Jeżeli jedno: od tego zależy two losy:

Lub. uchoďi teraz, nim jhrari wkrodo miasta jhrany,
Albo wyjdzie poredzany jutro bardzo rano. —

Муржај ајгле во манџи - изградни Таџикове

O Lucin jergu - tuoj duga domica i saopre. -

podaj mi relik! będi zdrow - spiesz! prowadź cis Bore!

Romeo! Gdyby mnie niewywata, w tej najśłodziej porze;

Radosi' wpy'etkich radosi' na ziemi i w niebie;

Bohat bym, rze tak, królko mi, re, gnac, a, b, e, i, -

Bye! Adieu!

Лоба одходны. / Конец Аста 1^я

Romeo Alth. III

2. *unsera*

Teena 4^a

1. Akt 2. 2. - wczoraj

по Коп. в Дому висячелых.

Kapulet Strabina Kapulet i Strabia Parys.

Kayulot / Tak wilku' smelen Arabio dolling ^{morer} ~~na~~ glaway

Tem nawet miałem czasu z Corka do Wernowcy

~~Zapiski~~ i ona także, ¹⁰⁰~~100~~ widać Druworyna

Wochat a ~~jakk~~ ja, wocy swajego kowym.

See hardly unrec' mufi!... to praiso Nature!

Qui porro, in quibus rationibus haec res sita est?

Ja sam - gdyby nie swoje Strachy odwie driny

Turbymprowe byd wstarku najmniej od godziiny.

Panyp Cias Kadohy, Kato termi wcale nie przystoi. —

Ран мнѣ памі полка рѣтвей цѣре кооп.

Dobranoc u Arabino!

Aratrina Kapulet /

Industry Bo uorynie.

Justo zbadam jej Serce - niech ział trochę mnie

Dr. z ^{uwagi} ~~uwagi~~ w polozu ramingtona z swym smutkiem!

Knapci / Two młodzi Arabowie, bydlący w wieńcu z kłębkiem

Rękoć na serce Córki; Julia zawioli

Gdyż we wszystkim do mojej stosuje się wola:

~~Wobec~~ ^{Wobec} braku produkcji niema wątpliwości: —

By ras' Kodiana Zono chief by the dobroz tybe

Nini ujedr do torika do wiedz ja na chwile

7 donies jej o zeznani mojego miłosci:-

Romeo! Miłuba, to nie stawik, lecz orznięty skowronek.
Ten zwiaśtan dnia młodego, uderza w swój dzwonek
Spójrzij na te naderosne smugi światła w dali:
Wskreśli się na wschodniej pieri obłoków jali. —
Jutro świece nocą gasną. — a dzień wolnym krokiem
Znowa raz goś mgły, zagłada swoim jasnym okiem:
Jeśli przed ^{albo} od ^{widzi} ^{się} ^{nie} ^{ma} ocale,
Lecz zginie nieochylnie — gdy się nie oddał. —

Julija / Mię - to mi jest dnia światła! a blaski rowej strony,
To tylko przg, oddechem stonca wyzionony,
Aby ci jak pochodnia przypiecał na niebie
I w nocy do Mantui odprowadził ciebie...

[illegible]

Julija!
Ach nie - spieś spieś mój luby! - daremne stądienie!
Taki to drewni się przybliża - błędny nocny cieńie!
Ach to ranny Skowronek taki chrypiwie śpiewa
Że w wir nieharmonijny cierpkie ~~drzewa~~^{tony} klewa.
Musią, że ten ptak rany wle do drzew ^{drzew} roni tony
Lecz nie drzewa gdy mgła odrywa od drzew!
Oddawna między ludem się powiesi się toczy
Ze Skowronka ^{zabija} ~~z przysady~~ mieniat się na ocy (~~ja~~)
O jakże bym szczęśliwym mogła być w tej chwili
Gdyby się i na góry z sobą zamienili. (~~ja~~)
Lecz ten głos - mój ^{nie ranny} ranny, których ramion wyrzywa
Ten głos budzi dzień młody i jędrny zład uciebie.

(1a.) ^{Tala} ~~Papieżka~~ ma bardzo piękne, a ~~Wawronka~~ ^{brzydkie} ały, i żółte
ta grzywki ludu. — ~~Julia~~ ^{Talci} ~~ajury~~ ^{ta} sobie — stygnie w niej chłodzi-
głos ~~Papieżki~~ — ~~ni~~ ^{Talci} ~~Wawronka~~ — bo wtemczas byłby wiezion nie
porane.

Patrz - jaśnieć i o rze jaśnieć na wschodnim Mele!

A ja mufaz ciz trami reigned me pres stiva! -

Princo / Jasnej? jaśniejsz? ciemniejsz? Aż napr. los pomysł
Co raz ciemniej i ciemniej Wszystko ciemniej Chmury.

Mamka wchodzi

Mamika / Julizo.

Julija — — — Cor Sam?

Mumuksha - - - - - Maszka tu do prany i drze
- - - - -

Stwierdzić się bo już Surka! by nie zabrakło w biedrze

Julija! Zapnij! wiesz przecież to Odkno tej ^{zawieszony} ~~randezny~~ ^{pod chochrą!} w twój
I wyproszę ^{zob.} ~~nie~~ ^{stwierdzenie} ~~nie~~ ^{zyciem} ~~nie~~ ^{zycia} mego zycie!

Promeo / Ach bądź zdrowa. bądź zdrowa! i na pożegnanie
Jeszcze jedno najmilej przyjm uwagowanie!

Julija / Wiże idzie z moją Kucharką, moją przyjacielką.
O boleści - by raniejsze strata nie była wielką!

Dajcie mi znać o sobie co dnia co godziny,

odlad boucem minuty stang mi sa dnuami...

Бак лиге, јуи мни ^фшароу обзрну амарглане

Chci^ę a^ż znova obacz Kuchanika jedyn^y

Prince! ^{Zegnai m.}
~~Princa~~ ^{Princa} meoprure radnej spsobnom
By ci mesi pordoviené, ty moja slavanosa!

By ci nesi porokowienie, ty moja slianosca.

Julius Czy sądził, że się kiedyś obaczymy znów?
uważaj

Pronios/ Tak najdroższa Julijo! ^{uzycia} ~~wierzej~~ memu zdrowiu!
wpytknie nape boleści smutku i cierpienia.

Ротујаг на мнѣ бранѣи шѣи роуаѣи

[illegible]

7 gdy się tam na dole przypratkuj tobie

Zda mi się w głębszym ^{zres} ~~sprowadzić~~ już grobie:

Leur cry m'inspire l'émotion d'un soldat qui se bat pour sa patrie. - typ. par. j. k. troupe. blady

Romeo / Ty mi się ^{złag}~~wspodajesz~~, blada i zmęczona.

Przepraszam Was za wyjazd! - bynajmniej zdrowa żono!...

Julia! O szersze byś nie stała! tak cię zwie świat cały;
Coż ramienia z moim lubym, który tak mi stał?
Ten bądź nie stać szersze - może ten ból skroci
I pójdziesz mi lubego w objęcia powroci!

Ż miłej mi łebego w Objezia powrocisz!

Także, co mym Wujczemu. Zemyśl, dobrze patrz!
Gdyby się jakieś cudo stało mogło nadejść — prawdziwie
Samaleym Promieńmi trunek przygotować
Zarnac

Samaleym Oromewu krunek Jezgo waba
 Aby gdu go wryje - mogt ^{zarnge} ~~zarnge~~ zroz' hicie
 Jak mme boli je Styrge wciżi Jezgo narwikto
 Jak mme boli je Styrge wciżi Jezgo narwikto

Chciomogę jednak przy nim pozostać aż bliżko

By the guardian midwife ^{Leahy} ~~Callahan~~ ^{Carpenter}

Wobec tego na Tybaldem gościć try ukwie. -

Atrabine Kapulet / Anaydi epotob. ja otowetka anaydz kej gudring.

Alle Heren welschej porduchaj' nowiny. —

Julija! Mrežari: prvo od smetke do Balsam od Boga.

Lev jakari to nouina? Stucham Matko druga

Arabina Knapulety / Tvor' dobryh Opisei ~~Carlos~~ / Moym Lovem razgly

Ny užnasyi ~~by~~^{ten} smutek uspokojic' zale

Przgotował ci dwie wielkie, umiarkowane, siostry!

Tak dla ciebie jak dla mnie niespodziany i cenny

Julija / 20 / 0 Jahre w dobrych puz - ¹² ~~12~~ ¹² cor ho za drem swetny.

czy wolno mi zapisać matkę ukończoną?

Atrabina Napulety / wyspy czwarke Juljo - to razar - Arana

Arabis parryi, then introduced by the young of the species.

powiednie ci przed Oskarż. jako naruszony

On the foregoing receipt which order is hereunto

Winnipeg, which you do not see, is a very small town.

Wzrost Szwajcra niżej przynajmniej.

Zachaja / Stół na Świętego piosna: i na Wierach Jego.

Ja nigdy nie roztanę, Matronko, Arabiego!

Leur aduicia mme ben puyuech? mamre cystae thong.

Medicine must be able to offer progress.

podrąkać temu Ojcu na Rz. dobroć rzadka,

Leir nuch nne mirastubia, wstaw się druga Matko!

Tak nagłego zamęcia przy czym nie widzę!

Jeżeli bym wybrać mogła? — przeistoczył się w rękę,

Nad Strabego, Romena — Wtanym ciś Raki brydż.

Do siebie / Jasia wiadomości, Bore wspiera, mone wwrpacy.

Arabine Kapulet, Olor Ojare madchodri - jigo to vorkary

Obawiamy, jak przyjmie te Twoje wyrazy.

4

Strabina Vaguelchy

Julija

Mapulet

[illegible]

Kuchaj mnie, jedno słowo!
 Kapsuła — — — — — przez Kingstona Dzierżyno!

Mamuka — — — Dobry Bore. Btgodaw jej chwile.
Ach pan Arabia rze robi — ze ja taje byle.

Манька! — — — — — Ян ми Къждо суй!

namka / ^{mamie} ~~Fajga~~ i jej milerki
ale ^{nie}

Milki mojej Szalona!

~~Wszystkie są podane~~
 Andrzej Kapuściński / na krzyż i ujęte Pamiątki /
 Męski i kobiety i rogi /

[illegible]

Dobro ja ci puzbavaz!
² ¹
 tute mne
 otkazivao serce!

~~Idę~~ przez mój Dom, rzyj, zgin' w poniewierce!
Wybierzaj! ten wyrost rozwar! ja rarko nie lubię!

Gwarantuję ci bliźko! - sądam od Cortis dowodu
 Chęć być moim Dziećmiem? ^{bydźcie!} ~~razem~~! - leć po swoim 'slabie'!
 ...

Mediepr $\frac{1}{2}$ wagi rebruj wngory i umieraj zgodu.

Wonders of the World and the City of Cork in the year 1811

Z przekłosem ci na wielki! Zmój się raz wstawi

Wielkiemu mi wypadku, proś swej niewdzięczności!

Þorvar: Jesúur var minnir! Já þyrstigg dotrurnam!..

Julija! Ory jir mēma litozi tam nād obdolkam / odchodri /

Alb. jej promien spojnat w niej smutek i złość.

meo prijatelji moji matke, bđagum uš re drami

Alto byłko jeden miedziac! Byłko sydziu złoto ki!

4. Jestli mi chce wice rozmar - chocty i wkej dobre

Wstać mi ślubnie tożę przy Tybaldzie w grobie! —

Astrabina Vapulety] Darczynie Twoje, drowa, proziny ptak drzewcy.
Czyli ci się podobą, ja cię miernam więcej!...

Chyba ci się podoba, ja ci nie mam więcej...

Jaija / Welki Bore! co wygnie wstak ażebyś potrzebce?!

O mambo meij by. litozi poradi mi ulej porce
m. m. I

Moja małżonka na ziemi, moja wierność w niebie!

Wprawkę użycności na Kieście wyprzedzić wrócić nie może

13. uroczny Matronie swojej wiernej żonie

Maio de pte ^{tu na} ~~na~~ powrot dziecka, po swym zgonie?

Pradzi, pomagaj, pocięraj! - czerwiec, nieba msiwe!

Chyba ci byle ciósów, w mojej wersji druków?

Jeszcze miloye otchubna! gdy mnie wstrząsa brwogę.
Mama! Dwoje nie ciębie?

Memapre' Itoio po ci'ny?

Mamka! — — — — — Mam panienko droga!
 Romeo jest wyemany! — — — — —

Porneo jest wygnany!... - Nawig w rękach rycie
Na tu wiciu mój...

Jeżeli więcej nie wróci - a wróci to jeszcze

Wskazanie wyjątkami, podług zdania mego

Найлучей jesti paunya raslabit' Arabu go. —

[illegible]

The young man says Romeo, wydać się niczem!

(Zadue Ognijke oko mesta ni Sokota.

Z tego przesłannem ~~o~~tem wyrownai niezdoła.

niech mnie niebo potępi, to drugie zamęscie,

Wzkręci niżej piętę naprężając i brzusce.

A jeśli nie zapewnim - bo Ktoż zgodzić może?
Ze będzie korzystniejsza Droga, wstąpić doń!
Wszakże może przyniesie ^{tak dobre} ~~jak~~ ^{umiar} ~~by~~ ^{umiar} dla niej?
A choćby i nieumiar - coż stać przy, dno pani?

Julija / Mówi, to zgłosić Serca?

Mamka / ^{przepraszam na dupę!}
Niekoniecznie tak, bo na wiegne jkane potępienie!

Julija / Amen!

Mamka / Co?

za two rady ^{składami} dusz korymienie!

Julija / ^{ornaj} ~~przepraszam~~ mojej matce re' domu wychodzę
Ze idę do Lorenza - opowiadać się mądrze
Gniech, za Obracaj Ojca użij na mnie i rodre

Mamka / - Spiesz! to bardzo słiani! to jest prymus ciowy!

Julija / ^{podchodzą}
A radzadliwa Kobieta! strata obudny!

Witajże gniech ^{bardziej} teraz dupę swoją brudną!

Ze do Damania słubów chęć obudrap we mnie

Lub re' meja mojego kumbr tak niktoremie!

Wtorego wpród nad wpytlichy wypowita ludri!

Pierw radadna Doradczyni - zpo kwarcym językiem

2. Bedy dla mego serca obcas jest na wieki!

1. Gardre darem kwydz ^{istag} i swojej Gnieki -

Leu spiepnym o mych losach mówić zprzeczliwym

A gdyby mnie nadreje wpytliche omyleły;

~~Aty~~ umrzei wpołnebie mam jedore dosi sily!

Koniec

Altu trzeciego ^{lub 2. 2. wieczora}



12
Akt Czwarty akt 3 2^a lewarsa

Scena I^a

Cela Lorenza

Lorenzo i Parys:

Lorenzo / Wiżi we Czwartek? Pao bardzo krótko wymierzony.

Parys / Mij ojciec Kapulety pada tak komicznie
męża spóźnia ten prosiachy bytoby to gracie?

Lorenzo / Mowisz Strabio. że niemasz seria Marceonaj;
To nie jest droga prosta - i tego nie lubię.

Parys / Nadmijajmy na ptakach nad Tybalda ogonem;
Niemożem więc ^{uży} żalu tak nie ukarlonem.

(Mowić z nią o Mitomii mi o naszym ślubie; -
w Domu Ładoby Wenus ^{na ma smiechu} ~~zaimuje~~ wcale. -

Leś Albiury ojciec losem swej córki się wronużył;
A najdłuższe widowanie wtem niebezpieczeństwo;
Że tyle nad jej sercem mają wadzy żale;
Który sobie najgorszy zstąpić nas w matkęstwo;
Alby jej ten strumienie, bym przed jej oswoył;
Lby bronić w famulusii, bym obficie jedyne;
Leś w towarzysztwie, rychlej, statwiej przemina;
Teraz już więc mię ojciec co ten porzucił znaczy.

Lorenzo / Do raju! Ale jabyśmy o przeszkodach wolat wiedzieć raczej!
Domio / Leś patrz Strabio. Julija do mej listki spisy. -

Parys / Julija wchodzi
Jakiś to los rydliwy - lub przypadek luby
przemyślenia ^{moja komoda} ~~obliczenia~~ ^{obliczenia} ~~obliczenia~~ w do kćm noma cępy?

Julija / Wtenoras ma być Strabio, gdy nas zdżora, śluby! -

Parys / Wprawyty Czwartek, wybije tu godzina droga

Julija / Co ma być, to być może.

Lorenzo / — — — przypetoli wręku Bogas!

Parys / Żeś się nie myli, wiżi pami w tej dobie
Do panownego ojca przypetasi do gwiedzi.

Wyznamy ci to Strabio
Dary cor
Wyznamy ci to Strabio; ^{teraz} ^{ter} ^{ter} odpowiedi
ktorychabyśmy ma, spowieda nie Jemu, lecz tobie!

Paryż O Bocu mu piękna pani spowiadać się skromnie.
(Ze wzięty twego serca, miodzi) kryje do mnie!

Julija Składam ci sprawozdanie Artykułów Warszawskich, każda
ze mnie serce byłoby tego ukończono: -

Parys! Tu również pierwszy razem nadziei uroczej
 Zi pani wyznał przed nim, że'm Kochany od niej. —

Julia! Gdybym tak uwyniata, przyrzam się w serweroni
 że byłoby ~~namienne~~ ^{nie} i stracił ^{by} godniej
 Julia! to uwyniata za ocy nie w ocy.

Pani! Biedna pani, jak smutek jest ci twój przykroci
jakże try odmierzył, jej sławytek droga,

Julija! Ty Arabie tym Frynssem chłubić się nie mogą
Dziś ona była licha jeszcze przed Łabogą!

Paras! Bardui' niri' try same, kanywari' ja, hwe d'wo.

Julia | Co jest prawdziwa, potrzeba być niemożliwą!
A co niemożliwe - tam nie ma wynurda przed sobą. -

Przys! Moja jest ta twarz. Ktoś ją od nas w zapale!

Julija / Być może - bo jaś do mnie nie ma takiej wcale.
Jest ci nie do godności mojej Głowy. w której porze
wziąć, przybądź, wierszem, a nawet pro nie wyproze.

Lorenzo mam ciekawą powieść Arthura Sobieńskiego
Jedni niosą Strabiana góry na chwiejnym rozstawie.

Paryż/ Broń Boże! bym przeciwkładał w tak surstej naturze
Lec we
~~Lec tymczasem~~ ^{również} uważał, ~~najbardziej~~ już teraz panie, zbudzę.

Ar doțd regnain panis — a na po regnaince
To petne crai probornei purjine ucato wanie.

Julija O Keimberij druzi - a potom - stvar bi se u vas zemlja
u poeicha, nadrija, i prome darenja!

Lorenz Budna Julij. — mi je sve uopćenia vragie
I sam radećie p'zala rucy sty rebrac moze;
Skypstem se mernicimmi Jui portunocionis
Ja we Owaratko Strabigo musip zostac zong.

Julija niemiŕ Gjira reŕ Styrat - jeŕi bym uprasem

[illegible]

[illegible]

Scena trzecia

Pokoje Julii

Julija i mamka

Julija / Tak, ten strój jest najlepszy! - teraz mamko miła
 Pstagan. byś mnie się wocy sama zastawiła.
 Mnie, się rucie modlić, chęć przebłagać Nieba
 Aby się miew mój duszy uśmiałeży miłe
 Która już więc ^{uwrone} ~~reżerwa~~ i grzeszna jest tyle..

Arabina Kapulet / wchodzi

Arabina Kapulet / Genry / Co to? wradze może wam mój pomocy trzeba?

Julija / O mi, Kochana Matko! juremny wybraty
 Na mój jutniejszy festyn, strój bardzo wyemiaty. -
 Teraz - jeżeli rarysz, druga moja mamko
^{chcę ratować} ~~Wzię~~ ~~zabierz~~ z sobą Mamkę i zostaw mnie samą. -
 Ja więc jak wiele pracy czekać aż tyj wocy
 Do tej tak nagłej urody; - zda się dla pomocy..

Arabina Kapulet / Dobranie! zrobisz chętnie co dobrem znajdziesz.
 Gdzie sporny, gdzie spoczniesz bardzo potrzebujesz. -

Isama

Arabina Kapulet i Mamka odchodzą

Julija / Regnam was! regnam! zażęka w meim sercu Ratobą.
 Bog to wie, czy się kiedy obawiamy z sobą. ...
 Dreser minia kudowata scina moje pęty
 Czuje jak we mnie kruszą, młode rycia sity. -
 Przygotam je - niech ciepła, dąba, mój duszę
 Mamko! - Mamko! -- co ona ma tu do czynienia?

Wpatwa mój czeru Okropny sama spędzić murep! -

O pojdi kielikaw zabawienia! - -

Leu-gdyby niekulturowat ten napój by rary? - -

Oddadzie mnie premosa za kłone Arabimmi? - -

O mi! mi! - mam już spórb! - by zaradzić kemu! -

Sporywaj razem przy mnie - ty wewne ritaro! ...

Wchodzi stylak przy sobie

A jest to trzeizna, Która ten mniły stary

Zgotowat mi podęscim ^{chęć} ~~by~~ mi wydnieć życie

^{Boję się} ~~zobaw~~ by niepomied karmy albo kary

Zu klub Którym Romeo podgryps mas Wrycie? - -

[illegible]

(ci.) Mandragoras, po polskim potrzyk - z dalekiego podobniatwa
tej rośliny do ludzkiej postaci, urodzawowa - jakoby potrzyk był
ludzkimi istotami, które szeregami w miejscach rąpani i czu-
bienie na ciut mordownicą prosiły. z Obraz biblijne Herbarium
z pnia z Newlonar

Onużi Duriży! Jeżli span rądupa Kłoca - ja sam Kłoc prawdziwy
niepotrzebuję nawet przotra pytać oto... -

Kapulet! Bravo! waleś! odpowiadaj brafna w kaidym wygłosze!
Jakiś multaj wesoty! - dobre! zgoda zinnie!
Cóżby ty umnie będrisz Kłocem nad Kłocami! -
Ma honor już dzień biuty, jak ten czas upływa!
Churabawem i strabia z murysy przybiednie...
Sprzykledź ci ław, uorys -

Strachai murysy

Otoż i przybywa! -

Alej Zono! mamko! mamko miewię!...

Mamka wbiega

biegaj w przednie -

Zbudzi Julija - i wystrój - wystrój najwspanialej!
A my tymczasem strabię będnim rormawiali
A zwijajcie się mamko! - co to niemaż strachu?
Oblubieniec już przybył, a łeciż co duchu!...

Podchodzi wprawy!

Scena piąta

Prokoi Julii - Julija na ław

Mamka wchodzi

Mamka! Alej panno! panienko! serdeczna Juliezko!
Oho tyi jako rubka! - ty - luba owierko!
Hej panienko! - a wstydzi ci - ty moji epusorku maty!
moji starbie! Duplek, kycie! Drodziei nawiniżko!
Starna Oblubienko! czas już rzucić tora!
Co to nawet niepróbie?... spi spi, zatej sily!
Pewnie ci najwrod wyśpac pragnie nieborzko
Oj spiż za cety tydnie - bo ja ci zatorę
Ze strabia wstany prokoi chytnei na to staur
Ż ciębie w nowy przydeżi jukoję porbawo!
Niech ci Bóg błogodawo! Amen! moje drucie
To ser. dowież! bez mięse obudnie ję pircie!
Alej panno - panienko! strabia tuż nad głową
Niech ci oblubieniec wtoitku niezapłanie
Buby ci tu orerunt! - nieprawdar wuchanie?
Co? już w sukniach? zapewne czasem na nowo?
Treba już gwałtem zbudnie - przególniejsze epanie!...

Hej - panno panno! panno! — na pomoc! dla Boga!
Ona umarta! — przebog! — o chwała ^{zabije mnie brzoza} zły i droga!
O cieniu ię dożydani niepragna godzino?
Hej! Spiritus! — Strabia! — Taśkawa Strabino!!!

[Strabina Kapulet wbiega]

Strabina Kapulet / Co to na Krzyk?

Mamka / — — — — — dnu niepragn!

Strabina Kapulet / — — — — — mowi co za kłopot?

Mamka / O dnu zgrozy! patrz pani na to martwa ciado!

Strabina Kapulet / Przebog! brada mi brada!

Mamka / — — — — — o strasna zalebo!

Strabina Kapulet / Julijo! — droga lorko! — o najmilore dziecis!

Cada moja nadziejo! jedyne me rybie!
Przebudi się — przebudi! ożyj — lub umrzę wraz z tobą!
Ach ratujcie! cwo takie nad sity cztowactwa!

[Kapulet wchodzi]

Kapulet / Wstydziacie się! gdzie Julija? — Strabia dawno czelka.

Mamka / O brada! wiecna brada! ona już zmarła!

Kapulet / Pusiace mnie — niech ją uję! — przebog ranna cada!
Cztorki martwe — krew sista — milory puls u bracie!
Ach zły zły jest już oddawna uleciato rybie!
Smierci tak srodze dotknęta jej serca i gtowy
Jaki najpiękniejszy Muratow, drżki mroz Majowy!
Dnu przeklęty! o biedny biedny ojciec stary!

Mamka / O Olropna godzino!

Strabina Kapulet / — — — — — o zalu bez miary!

Strabina Kapulet / Smierci co mi o zabradu, by srozej dotknęta.
Języki mi okrywita i mowę mi wrzuta

[Lorenzo — Marys i Marysianci wchodzi]

Lorenzo / Spisamy się! ^{by ję} ~~smęta~~ chwila ^{chodu} nadzieja godowa!
Czy już obłubienica do flubu gotowa?

Kapulet / Tęże niechęty! gotowa Dom ojcowski wrucie
By już do niego, niżej ^{wybie} ~~mgły~~ niepowrocie!
O! Noży przed twym wasdem, o mój synu drogi
Smierci się ~~zafund~~ zabija — o wdzięki twój kony!
I wydartą jej ^{uśmiechnięte} ~~rybie~~ ^{zafund} wle progi!
O patrz tam, oto liry — już z uśmiechem licem
Jako Murat siewio soruły i nagle uprzedmiony!

Terar. smere moim ^{smere} ligam. smere moim Due dzicem!

Tak da umro!

Bo kto rzygnął restauracją — ten śmierci oddaje!

Pangs! Tak juga, na ben ranek wabaham urocy.
A on, tak grasung widok pauria ni pured very.

6 on, take shaping widest flange in just very.

Strabina Kapulety! Dni wgardow my! Dni wrogi! dni jest. nie byt drugi!

Najboleo mięra chwiło rozpamiętkichy chwił w tym świecie

Jakże czołuchy widział, w swej pielgrzymce duszy

Bylko to jedno — jedno prisaďadam drzicig

Także orule ukuhanie, catey dupry, vity!

Гідно ємні прачка, рокопз бгд

10 mi smierci okrutna jak srodze wydarto...

Adz ania rarem i moja nadzija umarta.

Mantra O brada! brada brada! o diwi ~~stasnej~~ ^{stasnej} swogi!

Dni rozpaczy! dni smutku! rozpylki najskrajniejszej

Gatunek mianowany w tym celu do chwili dr. Siepiński.

O dnu! dnu! dnu! Kufary! dnu! juchety! Sragi!

Tak ciernych dni nie było, nigdy na tej ziemi.

Onni potesit! raynawing kalami ispy of the mi....

Parys! Dru boleyn. Raynau my Rarums
Prepariny weydyng widoklytaz
Schmancy wygromy — uclan boleyn rany ny nymny

~~Shambing~~ ^{sandwich} ~~tapezuma~~, prae emieri ergo : rumordowany

~~Bureau~~ Bureau prior. Cetre - By Bureau post another.

Ly melitrona, Smierci - thy rycia Tyrantus

В мѣсто: "Къ" Убои was переименовано.

Ach! ^{inierca} ~~byłoby~~ ^{od tego} ~~w pracy~~ ^{moje} ~~stwierdzenie~~ ^{pycie} o Kościuszkę!

Kapitel / Los muss schambid polzrit - worpaor wieing wprawid!

Kniprort, pogledit' detsat' i, dubje more.

O crane ber jwiechy! ^{potwor 14} crennux 14 gawid

Abij nape powichy mordowac' uhej' porre.

Moje Dzieci! - nie dróćcie - dajcie mi go cięta!

Tares' ni wige umanta? Bore' welle Bore'

Es' umarta? a otobg moja rofnoje cata!

Lorenzo! - ~~Włochy~~! O wstyd i cię i ~~nie~~ ^{nie} publicznemu szatanu. mowy swojej!

Czyli: rozprawa rozprawa, w Serw się ukoi?

To pu'ne Dravore Mebo zwami pu drue lat^o

Deris' wright ewig, wtaasii - drisaj ma, gca?

To jest sursum - i posun. Maacie jest radować?!

Mammia naithe Robinson & Sherrill i. mae. lti.

Pomimo nagłych zmian w psychice Karan i jego
 niepokojów, w tym czasie, w którym...

Przynośliśmy cię w tej chwili do miejsca, Rachowa

Catem wapnem staraniem - bo Victor' wam ubliży
I catem niebem bytu byż jęz. wrnieci najwyżej;
Droć ar' nad obdokami rozainiata u miedzi.
I ptaucie, - re niebo wrniato jęz do siebie ?!
Muboi' wapa obfuda sylko sz narywa
~~Jestli wasze w rozgane wyprawie~~
~~wyprawa~~ ^{tępo} Jęz wasze uwrzpan wyprawa
Niech obfuda w rozgane wyprawa ^{ne oza fergiliu.}

Mituri wapi abbada Kylo si nazywa

Me-ta Ob-lu-bri-ni-ca, Nitro-g, Ma-gi, Nā-lu-bi

0 wstępnymajie try warze - i pizline ~~doty~~ ciato

2 Brynice co Karu ruyraj. Od wrzkois pnyj'sty

Natura chce wyprawdzić try pobożny wytwor

Knapci! Tak więc ten drugi radeoni - swietny bal godowy
w Urocyptoni pogrzebu ^{nam} zroftak emie niowy?

7. *Zamia* *curt. weselii* - banki's progrebony!

Thurabani - wiocheryny martwe corki zw. 1000

Pracownik ter. radom. przyng. try. cewpionia.

Lorenzo / Ojciec to mójcia Atrabio, i by racia pani

Towarzystwo do grobu ciata Bożankowi.

Boa ...
Kooli Nibbis, my dearest mission by juddani

Woj was skradł w tej chwili, za ciemności gwałtownie

Pragnęłabym go bardziej, niż wcale wprost.

1. *Myaputet, Strabina Vaguidet* - parys i ariwto odchodzą. /

Przemyśl Mary Hank / Mnie się zdaje że poddawajmy nasze przegrade.
i wynosimy się stąd. —

Mammalia / Tak idzie - dotychczas ^{nader} ~~banda~~ roztropnie
współwiedzie, jak to Dr. wygłasza o Kropimie!

Penicillium mirabolicum f. *ochrocladum* /
Penicillium muricatum f. *ochrocladum* /
~~*Penicillium muricatum* f. *ochrocladum* /~~

Miotr / ^{stojące} O Murzynanci, grajcie grajcie z całej sily !

„Ożyw się Serce, ożyw” i grzeczaj wesoło

A grajnież ^{medy}grajnież jest wam wóz mity

17. Ograjot uz Serce moje " " " "

plenořpy morykants — Gramar "orys sy Serce moſe"
 mněho

prosił - - Bo moje serce ^{smutno} ~~zawsze~~ mi przygrywa!
Buzima i boleści wplakali go rozniewa

Prognost i bolesi wplakali go roznyma

W sprawie w sprawie mi - gracji jęz. wstępnego ^{specjalnie} ~~dotyczy~~ aby mnie go
cierpieć. — ^{specjalnie}

cieprze . -
 Drogę Muryant / E. co tam - radnych ^{spawalek} ~~leżących~~ - teraz nie jest czas do
 granic . -

Notes / logi medicie?

Engl. Mary Ann / ne. —

Mary Ann / Dobro wie ja wam to powiedz i tak
proch / - - - - -

copy Murkyant / a taking to raptah ?

Na Moga se nie winam, ani pangsini, ale mągiem

Murykanchy to jest religijom i sunderickim stowem
pierwszy murykant / a my ci oddamy wet ra wet ~~zad~~ ~~zad~~

[Handwritten notes in Polish:]

Specjalnie
Bogomilski
współczesny -
diagnozę -
planetyzację po sobie.

Prerovny merchant / Jizili sij to ne fa usbroisiz - to nias
sam nanokujesiz.

Prugi Marykant / Schowaj swoj Ozei Thralery - mchaj ma
mi - gawiej swoj dowyi walery.

1. Spis treści
 2. Wstęp
 3. Opis
 4. Wnioski
 5. Podsumowanie
 6. Źródła
 7. Wykaz
 8. Składowe
 9. Wzrost
 10. Wzrost
 11. Wzrost
 12. Wzrost
 13. Wzrost
 14. Wzrost
 15. Wzrost
 16. Wzrost
 17. Wzrost
 18. Wzrost
 19. Wzrost
 20. Wzrost
 21. Wzrost
 22. Wzrost
 23. Wzrost
 24. Wzrost
 25. Wzrost
 26. Wzrost
 27. Wzrost
 28. Wzrost
 29. Wzrost
 30. Wzrost
 31. Wzrost
 32. Wzrost
 33. Wzrost
 34. Wzrost
 35. Wzrost
 36. Wzrost
 37. Wzrost
 38. Wzrost
 39. Wzrost
 40. Wzrost
 41. Wzrost
 42. Wzrost
 43. Wzrost
 44. Wzrost
 45. Wzrost
 46. Wzrost
 47. Wzrost
 48. Wzrost
 49. Wzrost
 50. Wzrost
 51. Wzrost
 52. Wzrost
 53. Wzrost
 54. Wzrost
 55. Wzrost
 56. Wzrost
 57. Wzrost
 58. Wzrost
 59. Wzrost
 60. Wzrost
 61. Wzrost
 62. Wzrost
 63. Wzrost
 64. Wzrost
 65. Wzrost
 66. Wzrost
 67. Wzrost
 68. Wzrost
 69. Wzrost
 70. Wzrost
 71. Wzrost
 72. Wzrost
 73. Wzrost
 74. Wzrost
 75. Wzrost
 76. Wzrost
 77. Wzrost
 78. Wzrost
 79. Wzrost
 80. Wzrost
 81. Wzrost
 82. Wzrost
 83. Wzrost
 84. Wzrost
 85. Wzrost
 86. Wzrost
 87. Wzrost
 88. Wzrost
 89. Wzrost
 90. Wzrost
 91. Wzrost
 92. Wzrost
 93. Wzrost
 94. Wzrost
 95. Wzrost
 96. Wzrost
 97. Wzrost
 98. Wzrost
 99. Wzrost
 100. Wzrost

„Gdy rozprawa serce wzrocznie jstkiem,

Crane & Co. writing to you,

11. Wotenczas Maryka swym srebrnym Drągkiem

dla czego „srebrnym Drzewkiem”² — dla czego? „moryka”

своим серебряным дворянским, с коринфской наковней, крестом

~~Ameghinia~~
Pamé *chudaca* Violaphonijo? -

Romio! / Daj tu mrtol relgro
ten list po operas + dno py wazne go gica mojgo
Ciebie - was ten list -- ~~widok~~
~~pewny~~ ~~niech~~ ~~moje~~ ~~adwiera~~ ~~relgring~~
By moſ. Ciesie ar jutro dostat go od Ciebie.

Postaw mi takie światło! — leć na Boga w niebo!

Na ^{Wadowicki} ~~Wadowicki~~ Wierch & Złocie na wprzyskie ^{zakłady inżynierskie} służbosi

Co będzie tu robawysz, lub uogrywaz mierz,

Metachorditi - ani mowdy pizeryjaj cymnosu.

Te wstępną w tej chwili było umiarkowane

Deje, sig. de ~~por~~ ¹⁵ ~~casas~~ ¹⁵ ~~en~~ ¹⁵ ~~mona~~ ¹⁵ ~~che~~ ¹⁵ ~~raja~~ ¹⁵ ~~da~~ ¹⁵ ~~prajeda~~ ¹⁵

Raz jeszcze ujrzyć, drogę ^{do} mego ^{rodzinnego} domu oblicze

~~a~~ ~~Lea~~ ~~hardy~~ ^{ie} ^{ryj} ^{radca} ^{przewodni} ^{szczęśliw} ^{rysz}

persian drag, ^{zab mi} jolrelny do warnego drzewa. -

Odejdź więc! gdybyś jednak wrócił! lub jenoż separaty

Ciekawie moje tutaj spręgowad ramiany.

Na Boga! ciasto swoje poszarpię, w Kawały

z rozciągnięciem na grubość tej Ziemi zgodnieli.

Nie wracaj tu - nie wracaj, nawet na chwilę, nigdy.

Gdyż ta noc mój umysł strapił wreszcie w ten sposób

Now Tygrys Niuw i magniony niu w zburzone morze!

Baltazar. / ~~frase~~ frase ~~fran~~ fran ~~narrando~~ narrando ~~sic~~ sic ~~a chetive~~ a chetive ~~sig~~ sig oddade.

7 ~~transferring to jigs~~ ~~reapplying~~ ~~recovered~~

Promecopsylla *salicetorum* *gall.* *Prunella* *coccinea*

were so rainy otherwise - bad road - perishing!

Baltic / mismo lago, pero es a la altura de Estancia

Miwiery mi, wrota. Jego przegrza mnie przetrza.

odchodni

Proč? Ohropny dole! prapore, smerev abys napliva.

Cys. peruviana *thejnot* *surata* *peruviana* *peruviana*

~~Twój~~ ~~niegdyś~~ ~~komfortowi~~. - Długo moja rozrywka
wiera ci do gardła.

~~ma~~ ~~przebieg~~ ~~wieloletni~~ ~~zawrót~~ ~~do~~ ~~garbca.~~

Zm. pniekier Ter ~~niezabaw~~ wybiła drzwi grobowe /

Parys Had the railway Monteg! ~~was~~ ^{would} ~~pay~~ ^{up} ~~by~~ with strong?

Ten wygnaniec Króla Brata Józefa płacze!

~~Handwritten text, possibly a signature or name, with some corrections.~~
 Handwritten text, possibly a signature or name, with some corrections.

Byłby przynajmniej smaczniejszy, lepiej lubczy żabki.

If you chod in the ^{system} ~~jeune~~ - w nudywatym zamiarze
 Aby zhanbid be Tripp? - ta idoi go uharre!

[illegible]

Parys! Utko moje, ni stow kucydz, ni ratkci mierzawa!
Ja tytko chcz podchwycic i skarai zb rodniastra!

Promeo / Chieft' minie zmusie, bym gwałtem zwiódł wallyz Straphing?
Brow sie wizer! - swalory /

Pari — — — — — przebog: walczą — spieramy po straci rywo!

Parys / padawaj / Zginstem. gierz / Zjści i litr litosci maje w joke / podbriga /
Otworze grob i pogrzeb mnie przy Julii w grobie!...

[illegible]

I byś wraz ze mną, w księżę nieprzesia wpisaną!...
 Alboż cię jak zwyciężę - triumfem w tym grobie -
 w grobie? - o nie nie - raczej w Świątyni jaśnowa
 wpadnie tu spi Julija! - a blask jej przynosi
 Ten grób, w Salon Weselny roziskrzy dla ciebie!
 Spój spój - dookoła - umarły! umarły cię grzebie!

Władze w grob Paryża

Grete nad bregom grobu — rožnatim odlechem
Twarz, ludzka, dołka radości obrasi uśmiechem! —

Tem świat, ofiarnim bdytciem rycia już narzywa! —

Perunggu berwujud nini teras peremitan dan juga berbagai-bagai.

Benjamin O. Gilpin, a Hon. Ayle servu mita!

Sterilized
dusapay

duhad mengurafa
Kotora Balsam kweja addaan wijita
Kotory

[illegible]

Helminthoglytus ~~islandicus~~ *uniforens*, niewiejsza w swej twarzy

7 ty sygn tu Tybaldre... ra tym zyna program.

~~Cygnus a. mississippensis~~ ^{moreover as good many promise} ~~prospere~~ ^{serice} cygne

Jak gdyż taż sama refleksja ^{leży} tego zabije
 a nie jest ^{moim} moim ?
 a więc dant ~~leży~~ metodzie - i moim jest Wrogiem. -

proszę mi dobry Bracie! - o powieka Julijó

Ормуи аз ҷаҳле ба ҳеҷа ба ҳақиқат илҳами Ҷаҳонӣ

~~Moscow~~ wieny - ? G. P. 2022
~~to the west~~

1. kuzi puzi u moje ramiona! spornij umich ^{u druzi} ~~jan druzi~~

Trudnije na ~~ten~~ ^{svetlosti} ~~pragmat~~! — Kijem, čine i sicer svoja.

2. ~~3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841~~

Ten piśmiow obywatel wychodził wsiady,
 Wnioskując się wtych ciemnościach - jako swoje Kochankę...

Zustang wisi przy tobie. By moja sioznosa!

ni wyjde z rąk państwa ciemności

Nieodrzalni ci wyjątkowi są Probakami —
Sturialcami

gedynemi wtwiej turbe dżi siap ~~toż sam~~ Karm

Też chce sobie zbudować, własny gmach, zwrócić,

Tu rzucił sobie: *Nieważę jarmu perennacem*...

Oczy ^{społeczne} popularne jestre offalnien zpryzszeniem

Recepcyjnie ~~zawie~~ opatnieni suiniciem

a wy jesteście oddaniem! Właśnie, to odwieki, kochać!

przyjmie uciążliwie ofiarnie przed ręką

Baltic Gedy dem pod lypnyj stami, sen mi sklei d' oory
 Zdato mi ja z' pamt' ^{moj} zdraugim walke tacy
 z rabi' jreawitka. -

Lorenzo / Kabli precuwnika - Adi brachlejs z brivogi / idze napred

~~Romeo! he! Romeo! — o corido tu srogi~~

Co to za krew zbrojona grobu tego progi?

Coż (znaczy) se ogre, patrowawione wboju

7^{do} Pracowni Wielki między wiecznego prokuratora w Warszawie 21

Węzłowa

Romeo! przebog! błądy!... kłóć przy nim Szwerywa?

Co uideć? Australja prajm? czy koniec wojny? petycja?

Zakui to strasne ~~niebezpieczne~~ wyrokoie zrodzenia

Bydy mymyng tego ^{Wsiawego} ~~znanego~~ Zdarzenia ? !

Ady, Julia iu budzi $\frac{4}{5}$ o wzpieraj mnie Bore

Julija / budzisz / Aniele Opiekownicy! — Gdzieś mojej Maji Kochanej?

~~Wszystkie~~ ^{cała} ~~zawiera~~ ^{przynajmniej} ~~w~~ ^{jest} ~~jednym~~ ^z ~~rodzajów~~ ^{rodzajów} ~~stwierdzonych~~ ^{dotychczas} ~~w~~ ^w ~~naturze~~ ^{naturze}, gdzie jednakże w tej szczególnej formie,

Winn is running. He craves, he possesses, he craves,

Leś uam gdzie być powinna: - gdzie Romeo - luby?

Je Zgoda rewingotr Sceny: /

Lorenzo / Który wrzawo: — Ach, uchodzi uchodzi dobre draciez!

Opusciła miejsca śmierci — aniforenia i aguby;

Tem Kłosem ulega wpytowi na tym świecie

Zmieszczę naje plany. — o niewstygnięj krocie

Two Magi swayed a martyr - till my two own bones.

2. a przy nim strabia parę słów wkrótce.

O pojdi - pojdi - swiste mury klasztoru ię słysząc.

Tam występuje bezpieczeństwo - miedzy ^{starym} ~~nowym~~ zwolennikami -

Opowiadaj mi całkowicie pytań — o prośbie prośbie Juliję!

12. Zgled Strani iz oblika - ~~je~~ starej, nemogoče tu ovesti

Antja / Sprich! uchwodz! ^{absolutu} ~~ja~~ ~~odpr~~ ~~grobie~~ na wielki rozstank.

Co widzę? Jakiś puchar, w meza mego stołu?

Non wulsi ymni uisq[ue], jakoby pryzor I do niej?!

Prvi bratna pargada to rije Kochane?

O ty, miodowy miazg... wnetz puchaw puchaw.

Ni - nie mi nie zostawit - do przodu wyszedl -

Radnej lidovej krasice - by sme zbystracili

O much pragnij mnie! Bóg ci ucałuje usta! —

Gdyż w tym czasie pow napięć - odabnie wiwej mocy. -
~~tego wielkiego wspaniałego nurek~~

Der pyrrader - my wola ~~wf~~ ^{tege melles} ~~in~~ ^{unbekannt} ~~spana~~ ^{nary}

F/203 Katynmata w podwój - brata mego - Jana. -

7. Werreij lyf mi 2 wroed - 1. Niemandt yssolue

Mucosum cum saepe prosequenti de Julia grobo.

prybytem na minulej przebiegu jej przebudzeniem. —

Lern ^{ten} ~~regulation~~ ^{grob} ~~grub~~ ^(~~ten~~) ^{clany} ^{Krwi} ^{Strumianem}

Paris, j'ai été ravie - Rome, mariage !

Stworzony Krzyżem Prawy! Wzajemnie się przystawiaj

Je ra nny - ale niech - i wrozyany cata

Żda się nie samobójstwem ^{nig} ~~toe~~ ^{rynia} ~~stargada~~.

Oto jest cały opis - krótki i prozodyczny.

Mam. K. a i d z r e m y s i n i , w r a z z e m n g w i d r i a d a .

Jerolim wyi w tej sprawie paffuryt na Kars

Caŭ, oŭroŭaŭ, ulyta - ŭroŭcie te dni ŭare.

Wiem że mogę swobodliwy ozdoba być

Teraz Huga Romea - co nam wypnąć zdola?

Jam doniość Romeoowi o Julię zgonie;

Vilory rarar ismankui wright proaboww Vionie

Z wiatyn przedzi przybył wprost do grobu tego: —

Den list dat mi de Ajca — leu vuidy wogrob wchodzit

grozi mi strasne smiercia, gdybym nie przystąpił.

Łaj hen liſt, chę go wyſtać! Gdziej jest par Arabuſo.

Co wewnątrz fraze? powiada Chłopow jak w stato!

to the piratical Arabia?

Printed by Twiss at arm's

Swoj obywateli mogło uświadomić ciasto

Minie Narat wyjsi - i rekac' kam pod Cyprysami.

W tym zakresie odwołuje się do tego, że wznosi się do wielkości

a ran moj upravoy go mizem nan uzena.

Widzisz walizkę, pobiegłemu stracił przywódcę z cicha.

Ten lijt ^{Romea} polioierdra ^{Aurora} wassia Bowa seyo mnichia

7 twiężek ich młodych - i myśł smętną, smętną!

*... i myślenie
pięć tysięcy*

More ~~than~~, he takes September ubogi
miał mu pisać brucine: ~~złoty~~ w r. 1800. ~~Przebieg~~

What are you doing; - all day, working? What
 are you doing? What are you doing?

